Nr 206. Kraków, 10 Września — Sobota Rok 1881.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
" " Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
" do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem poczt0wym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 5; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mossc (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Kraków 9 września.

Przegląd Polityczny.

Kilku członków klubu reformy zebrało się wczoraj o 5ej wieczór w sali hotelu Saskiego, i naradzało się z powodu wniesionych przez rząd zapytań do sejmu tyrolskiego, nad reformą administracyjną. W naradach tych przeważyło zdanie, iż wypadłoby w odpowiedzi na zapytanie rządowe, objąć całość wniosku Dunajewskiego. Zastanawiano się następnie nad sprawami szkolnemi.

Dziennik Polski donosi, że posłowie z klubu postępowego zebrali się we środę na naradę nad kwestyonaryuszem, jaki ministeryum ma zamiar przedłożyć sejmowi w sprawie reformy administracyjnej. Dyskusya doprowadziła członków klubu postępowego do przekonania, że projektowane przez rząd zmiany byłyby dla kraju naszego niekorzystne. *Dziennik Polski* ztąd wnosi, że projekta te natrafią w sejmie na silną opozycyę, przynajmniej całego klubu postępowego. Wyznamy, że opozycyi przeciw zapytaniu ministerstwa nie porozumiemy; wszak każde stronnictwo może i powinno ze swego stanowiska dać odpowiedź na kwestyonaryusz według tego, jak rozumie i pragnie reformy. Słusznie też sam *Dziennik* czyni uwagę, że klub postępowy pospieszył się zanadto i niezaczekał na przedłożenie rządowe, zanim oświadczył, że stanie doń w opozycyi. Dodajmy: opozycya jest możliwą wobec przedłożenia rządowego, ale wobec zapytania potrzeba postawić jakąś afirmacyę.

Za kilka dni, jak donoszą dzienniki wiedeńskie, udać się mają ministrowie wspólni, prezes gabinetu hr. Taaffe i minister skarbu Dr Dunajewski, do Pesztu, gdzie odbędą się konferencye ministeryalne celem ostatecznego ułożenia przedłożeń, które mają być wniesione w delegacyach. Cesarz, pod którego przewodnictwem konferencye te odbyć się mają, zamyśla między 18 a 23 b. m. udać się do Pesztu i zabawić tam kilka dni. Słychać, że delegacyom przedłożoną zostanie tym razem także księga czerwona.

Do sejmów krajowych Tyrolu, Dalmacyi, Gorycyi i Istryi, które już prawie od dwóch tygodni obradują, przyłączy się w ciągu bieżącego miesiąca reszta sejmów krajowych z zachodniéj części monarchii. *Troppauer Ztg* podaje już spis przedłożeń, które w sejmie szląskim ze strony rządu wniesione zostaną. Między innemi wylicza następujące ważniejsze sprawy: udzielenie dodatków z tytułu czynnéj służby kierownikom jednoklasowych szkół ludowych, projekt ustawy o rybołostwie, przyjęcie domów przymusowéj pracy na fundusz państwa, ulgi w ciężarze kwaterunku wojska, zmiany ustawy o swojszczyźnie, założenie krajowego Towarzystwa ubezpieczeń dla Szląska, regulacya rzeki Ostranicy i projekt regulacyi Wisły.

Namiestnictwo w Pradze poruszyło kwestyę, czy nie byłoby stosownem przedłużyć okres wyborczy gmin, a względnie reprezentacyj gminnych, mianowicie, aby trwał tak długo, jak okres wyborczy sejmowy lub do Rady państwa, zatem lat sześć. W skutek tego Wydział krajowy sejmu czeskiego uchwalił zażądać w téj mierze opinii wszystkich reprezentacyj powiatowych w Czechach. Zdaje się, iż zapytanie to ze strony rządu, zostaje w związku ze sprawą reformy administracyjnéj.

Dzienniki rosyjskie umieszczają wiadomość, że w zarządzie administracyjnym Królestwa Polskiego mają zajść wkrótce ważne zmiany, między któremi wymieniają tylko, że liczba gubernij Królestwa, których, jak wiadomo, jest teraz 10, będzie zmniejszoną do 6, przyczem zwinięte zostaną gubernie Piotrkowska, Siedlecka, Augustowska, a która czwarta, jeszcze nie wiadomo. Gubernator piotrkowski Kochanow będzie przeniesiony z Królestwa Polskiego do Cesarstwa, gdzie ma zająć wyższe stanowisko.

Procesa polityczne, jak wiadomo, sądzonemi były dotychczas w Rosyi, bądź przez sądy wojenne, bądź przez cywilne, a kompetencya tych lub owych sądów do spraw tego rodzaju nie była ostatecznie ustaloną. Teraz, jak donoszą *St. Pet. Wiedomosti*, kwestya kompetencyi została zdecydowaną w Radzie Państwa stanowczo, a to w tym duchu, że wszystkie procesa polityczne sądzonemi odtąd będą stale w sądach wojennych.

Dziś miał się odbyć zjazd cesarzów Rosyjskiego i Niemieckiego. Gdańsk był przeznaczony na miejsce tego spotkania i nadeszły tam odpowiednie polecenia, jak również przybyła eskadra niemiecka i zjechał pruski naczelnik admiralicyi jenerał Stosch dla zarządzenia przygotowań. *Danziger Ztg*, jako dziennik miejscowy, powzięła pierwsza wiadomość o przygotowaniach na przyjęcie cesarzów, a doniesienie jej rozeszło się zaraz telegrafem po całej Europie. Nazwano to z jej strony „niedyskrecyą“, a zapewne nadeszły z Petersburga skargi na tę niedyskrecyę, skoro ze strony urzędowej zaraz potem ogłoszono, że o takim zjeździe nic nie wiadomo, gdyby zaś miał nastąpić, nie w Gdańsku odbędzie się. To ukrywanie się z wymienieniem miejsca zjazdu, daje się chyba tłumaczyć względami ostrożności, jakie zachować chciano co do podróży Cara.

Pol. Corr. otrzymała wiadomość z Berlina, że ostateczne i stanowcze postanowienie co do miejsca spotkania się cesarzów, jeszcze nie zapadło i zapewne dopiero wtedy zapadnie, gdy Car będzie już w drodze. O ile dotąd zarządzonem było, zjazd nastąpi w pobliżu Gdańska. Toż samo czasopismo dowiaduje się z Petersburga, że pierwotnie był zamiar spotkania się w Gdańsku, lecz stanowcza decyzya nie była jeszcze powzięta. Ponieważ z powodu przygotowań w miejscu czynionych, zawcześnie rozeszła się wiadomość, przeto teraz dopiero odbywa się porozumienie co do wyboru innego miejsca zjazdu. Nie sądzą jednak, aby Neufahrwasser było przeznaczonem na zjazd. Postanowienia jeszcze nie ma.

Chęć zatajenia miejsca zjazdu trwała jednak tylko do środy, bo już tego dnia *Agence russe* doniosła, że Car odpłynął tegoż dnia na jachcie „Dierżawa“ z Peterhofu do Gdańska dla spotkania się z cesarzem Niemieckim. Cesarz Wilhelm przybył z następcą tronu z Hanoweru do Berlina we środę wieczór o godzinie $8^1/_2$, a na dworcu oczekiwali jego przybycia w mundurach rosyjskich WW. książęta rosyjscy Sergiusz i Paweł. Cesarz miał we czwartek wieczór odjechać do Gdańska.

Wczorajszy *Journal de St. Petersburg* zamieścił artykuł, którego treść rozesłaną została telegrafem. Dowodzi on, że podróż Cara nie ma cechy niespodzianki, gdyż jest naturalnem następstwem wypadków. Obaj monarchowie, zbliżeni do siebie wspólnem uczuciem boleści z powodu katastrofy 13-go marca, musieli szukać sposobności widzenia się. Zdarzyła się ona przez obecność cesarza Wilhelma, który dla ćwiczeń wojsk niemieckich przebywa w pobliżu granicy rosyjskiej, podobnie jak dawniej, przegląd wojsk rosyjskich przed dwoma laty spowodował widzenie się cesarza Wilhelma z Aleksandrem II. Spotkanie to świadczy o przyjacielskim stanie stosunków między obu państwami i ich monarchami, bez żadnego innego powodu chwilowego *(d'opportunité)*. Uczucia, które je spowodowały, muszą być uspakajające ze względu na trwałość pokoju; są one zadatkiem pokojowego rozwoju i bezpieczeństwa narodów. Spotkanie potrwa kilka godzin. Ks. Bismark będzie obecnym, aby powitać pierwszy raz cesarza Rosyjskiego po jego na tron wstąpieniu. Cesarz przez kilka tylko dni będzie nieobecnym.

Tyle organ rządu rosyjskiego. Największe znaczenie tego oznajmienia leży w zapowiedzi obecności ks. Bismarka, zwłaszcza, że berlińskie biuro Wolffa rozesłało telegram, donoszący, że o podróży ks. Bismarka na zjazd cesarzów w prowincyi Prus zachodnich, nic w Berlinie nie słychać. Które doniesienie, czy półurzędowego organu petersburskiego, lub półurzędowego berlińskiego, okaże się prawdopodobnem?

Nic także pewnego nie ma co do przybycia na zjazd gdański kilku książąt niemieckich, jako to króla Saskiego, W. ks. Badeńskiego, i Meklemburg-Szweryńskiego, oraz króla Duńskiego, który bawił w Petersburgu i miał z Carem przybyć; natomiast zaprzeczają lubo nie oficyalnie, aby król Karol Rumuński miał udać się do Gdańska. *Nordd. allg. Ztg* zupełnie milczy w swoim ostatnim numerze, a w środowym rannym twierdziła jeszcze, że nic urzędownie jeszcze nie wiadomo, czy zjazd wogóle nastąpi i gdzie. Nie wiemy nawet — dodaje — czy była mowa o Gdańsku, w żadnym jednak razie spotkanie tam nie nastąpi.

Kreuz Ztg pisze w tym przedmiocie: Lubo tylko cesarze Niemiecki i Rosyjski osobiście się spotkają, nie może być jednak wątpliwości, że cesarz Franciszek Józef, dostojny sprzymierzeniec cesarza Niemieckiego, będzie chociaż duchowo brał udział jako trzeci w tym związku. Jeśli monarchowie niemiecki i rosyjski podają sobie ręce i na nowo stwierdzają swoją zażyłość, już przez to samo równocześnie zamanifestowaną zostaje trwała serdeczność między Austro-Węgrami a Rosyą. W tym duchu, sądzimy, zapatrują się na zjazd ten we wszystkich sferach dyplomatycznych; uważają go przeto za wróżbę, szczęście zwiastującą dla dalszego utrzymania pokoju europejskiego, za najserdeczniejsze urządzenie stosunków między trzema cesarstwami.

Nie należy zapominać, że *Gaz. krzyżowa* zawsze zalecała i zaleca powrót do trójcesarskiego przymierza; a zarazem i to przypomnieć można, że to samo wyrażenie o obecności duchowej cesarza Austryackiego było użytem podczas ostatniego widzenia się cesarza Wilhelma z Aleksandrem II.

Do Gdańska wyjechał z Berlina poseł rosyjski Saburow z wieloma urzędnikami poselstwa. *Nat. Ztg* twierdzi, że jenerał Moltke będzie również w Gdańsku. Pierwsze spotkanie ma nastąpić na statku niemieckim „Hohenzollern“, gdzie Car odwidzi Cesarza, a ten go zaprosi do Gdańska. W całej okolicy nie ma zresztą miasta mogącego pomieścić oba dwory i towarzyszące im osoby. Inne zaś doniesienie mówi, że Saburow jedzie do swojej familii, bawiącej w Saksonii.

Danziger Ztg, niezrażona urzędowemi zaprzeczeniami, którym zresztą zaprzeczyły znów fakta, dowiaduje się, że cesarz Wilhelm ominie Gdańsk, skręciwszy na stacyi za rogatką Oliwską i wprost ku północy pojedzie do portu czyli Neufahrwasser (dawniej zwane Ujście Wisły, Weichselmünde), i tam wsiądzie na jacht „Hohenzollern.“ Eskadra rosyjska i jacht carski wpłyną równocześnie do portu. Spotkanie nastąpi albo na okręcie, albo w umyślnie wystawionym na prędce na lądzie pawilonie. Wszelako gdański dworzec kolei został urządzony na przyjęcie, przystrojono go jak i ulice od dworca prowadzące do miasta są przybrane zielenią i chorągwiami. Z Czerwińska sprowadzono batalion wojska na straż honorową.

Provinz.-Corr. mówi, że widoki przyjścia do pokoju z Kościołem katolickim znacznie ostatniemi czasy się wzmogły na wielką pociechę. Kościół i państwo zajęły obustronnie stanowiska takie, że porozumienie staje się przynajmniej możliwem. Obsadzenie stolicy biskupiej w Trewirze okazuje, że możebność ta stała się w jednym już punkcie rzeczywistością; daje ona zarazem rękojmię dalszego zbliżenia się i porozumienia. Podstawy, na których państwo oparło swoje prawa wobec Kościoła, objęte ustawami, stoją i dziś niewzruszone. Z drugiej jednak strony, państwo nie żąda, aby Kościół zrzekł się zasad swoich, które uważa za niewzruszone. Dlatego nie odstępując od zasad, pokój utorowanym został w duchu miłości i pojednania, jakie wskazał królewicz w liście swoim do Papieża w r. 1878 i z uwzględnieniem wspólnych zadań państwa i Kościoła.

Nordd. Allg. Ztg tak tłómaczy uwolnienie biskupa Korum od przysięgi, że Dr Förster (biskup wrocławski, dziś wygnany z dyecezyi) nie składał przysięgi, a żądanie przysięgi byłoby niesłusznem, skoro nie składali jej administratorowie dyecezyj padernborskiej i osnabruckiej, i kiedy zanosi się na zmianę ustaw kościelnych.

Provinz.-Corr. mówi z powodu wyborów do parlamentu, że idzie w przyszłych wyborach o dobro całego państwa, gdyż parlament ma orzec reformy ekonomiczne, które ks. Bismark przygotował, a przeciw którym występuje partya liberalna, która wzięła sobie za hasło: precz z Bismarkiem! Na planach kanclerza polega także cała polityka wielkości i niepodległości Niemiec, która byłaby na nowo zakwestyonowana. Rząd będzie objaśniał wyborców o drogach, któremi iść zamierza, i o celach, ku którym dąży. Kiedy przeciwnicy rządu głos zabierają, rząd nie może milczeć i będzie zwracał uwagę wyborców na zgubne następstwa kierunku obranego przez jego przeciwników.

Na obchodzie poświęcenia nowego portu w Honfleur, który staje się teraz przystępny wielkim okrętom, miał mowę minister handlu Tirard: mówił o urzeczywistniemu planu wielkich robót publicznych Freycineta i o traktacie handlowym z Anglią, przyczem oświadczył się za wolnością handlową. Gambetta, który wszędzie staje, gdzie można głos zabrać, wystąpił przeciw identyfikowaniu ludzi z instytucyami. Chciał on w ten sposób dowieść, że hołdy mu oddawane nie jemu, lecz jego zasadom należą. Bronił także systemu wolności handlowej.

Ważniejszem jest, co mówił następnie na uczcie, gdzie wielka liczba znajdowała się robotników. Usamowolnienie pracy uznawał za środek rozwoju materyalnego i politycznego. Ale nie należy robotnika łudzić nadziejami, niedającemi się spełnić. Trzeba urządzić instytucye kredytu wzajemnego i spółek między robotnikami a przedsiębiorcami w formie syndykatów. Wyraził się także przeciw nauce religii, ktora wywołuje przesądy, gdyż człowiek potrzebuje nauk pozytywnych, aby znalazł miejsce odpowiednie w społeczeństwie. W końcu bronił siebie od zarzutów, jakoby żywił osobiste interesa. Wogóle zawsze mówi on *pro domo sua*. Robotnicy chcieli powóz jego ciągnąć, wyprzęgłszy konie.

Pol. Corr. dowiaduje się z Paryża, że Sułtan Marokański czyniąc zadosyć żądaniu Francyi, zezwolił, aby wojsko francuskie w Algieryi ścigało w granicach państwa Marokańskiego Bu Amemę, naczelnika powstańców, gdyby ten szukał tam schronienia.

Przed końcem tego miesiąca ma się odbyć konsystorz w Rzymie. Niewiadomo jednak, czy będą na nim mianowani nowi kardynałowie.

Prezydent Garfield odjechał z Washingtonu d. 6go rano, przybył o 8ej do Baltimore a o 1ej po południu do Longbranch. Pierwszem następstwem podróży było zwiększenie się gorączki, ale nazajutrz stan chorego znacznie się polepszył i gorączka ustąpiła. Ministrowie towarzyszyli mu.

Z Bombaju donoszą z d. 7 b. m., że Abder Raman zajął Chelati-Gilzai znacznemi siłami zbrojnemi a Ejub chan zatrzymał się w połowie drogi do tego miejsca, dokąd również zmierzał. Zdaje się przeto, że przyjdzie wkrótce do stanowczego starcia się obu przeciwników.

Przez parę tygodni mówiono o odwiedzinach króla Włoskiego w Wiedniu i Berlinie. Nie mogły one oczywiście nic innego znaczyć, jak tylko porozumienie się Austryi, Niemiec i Włoch w sprawach ogólnej polityki europejskiej, a takie porozumienie chociażby na razie nie groziło niczem Rosyi, miłemby jej być nie mogło; musiałoby ją odosobnić. Wobec wieści o podróży króla Humberta, na raz rozeszła się z Petersburga, że tak powiemy rozpaczliwa wiadomość, o powierzeniu kierownictwa spraw zewnętrznych hr. Ignatjewowi. Znaczyłoby to tyle, co bez względu na następstwa wyzwać Europę, a mianowicie tworzący się sojusz austryacko-niemiecko-włoski. Wnet jednak ta wiadomość ucichła, okazała się nawet, o ile sądzię można, mylną, a zastąpiła ją nierównie prawdziwsza o zjeździe dzisiejszym cesarzów Rosyjskiego i Niemieckiego gdzieś na morzu, na lądzie bowiem nie ma już dostatecznego dla podobnych spotkań bezpieczeństwa.

Morski zjazd dwóch Cesarzów uważaćby zatem można jako przeciwstawienie niedoszłego dotąd spotkania się dwóch Cesarzów z królem Włoskim. Znaczyłoby to, o ile sądzić wolno, że Rosya chcąc uniknąć odosobnienia, czując swoją słabość, wprasza się w trójcesarskie przymierze i pragnie spróbować, czy tą kombinacyą chociażby bardzo luźną, nie dało się zastąpić przymierza niemiecko-austryacko-włoskiego. Oczywiście musiałaby w tym celu dać rękojmię i wyrzec się knowań panslawistycznych przeciw Austryi, co tem łatwiej obieca Rosya, że ich istotnie nie zaprzestanie. Zawsze jednak byłoby to okupienie bezpieczeństwa chwilowego rodzajem upokorzenia się. Dopiero po zbadaniu przez Cesarza Niemieckiego zamiarów, a raczej rękojmi i obietnic, jakieby Rosya dała, mogłaby Austrya swoje wypowiedzieć słowo, i dla tego prawdopodobnie nie będzie przedstawiona na tym morskim zjeździe, ona, któréj monarcha bezpiecznie podróżować może na stałym lądzie. Gdyby zaś rękojmie okazały się dostatecznemi, może nastąpiłby potem zjazd cesarzów Austryackiego i Rosyjskiego. Prawdopodobniejszem jednak, iż zjazd nie wywrze stanowczego wpływu i że tak jak aleksandrowski będzie tylko zadość uczynieniem potrzebie serca cesarza Wilhelma po zjeździe w Gastein.

Ile razy przymierze austryacko-niemieckie przybrać ma bardziej zdecydowaną formę i stanąć wyraźniej przeciw Rosyi, a do tego niewątpliwie prowadziłoby przystąpienie do niego Włoch, tyle razy odbywa się zwrot w ogólnem położeniu, który ostrze tego przymierza stępia, a ma na celu utrzymanie nietylko pokoju, ale i odwiecznych związków. Nie pierwszy to raz się zdarza i zapewne nie ostatni. Może nierozważne frazesa rzucane w mowach wyborczych Gambetty podziałały tu także nieco i skłoniły ks. Bismarka do szukania bezpieczeństwa i pokoju w zbliżeniu się do Rosyi i załagodzeniu jej stosunku do Austryi. Aby zaś zjazd morski dwóch północnych cesarzów miał być wymierzonym przeciw Austryi, tego dziś nie przypuszczamy. W ogóle jednak czekać należy, jakie zjazd ten przyjmie rozmiary, czy mianowicie ks. Bismark osobisty w nim weźmie udział. Nie zdaje się prawdopodobną wiadomość, aby król Rumuński miał być także jego uczestnikiem. Nie ulega jednak wątpliwości, że jego obecność nadałaby dziwny charakter zjazdowi, bo mogłaby tyle znaczyć, co objęcie także sprawy wschodniej, a w tej zaiste Austrya miałaby bezpośrednio coś do powiedzenia, zwłaszcza co się tyczy Rumunii, jak o tem świadczy dość zresztą zagadkowa podróż hr. Andrassego do Sinai.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 7 września.

(§§) Wczorajsze posiedzenie pełnej ankiety szkolnej było bardzo ważne, bo przedmiotem obrad były zmiany potrzebne w organizacyi krajowej Rady szkolnej. Cała dyskusya nie jest mi

---

Część literacko-artystyczna.

Z literatury zagranicznej.

Contre la Musique, par Victor de Laprade. Paris, Didier. 1881.

(Ciąg dalszy).

Jeden tylko Musset z całej plejady poetów lubił rzeczywiście muzykę i sam ładnie grał na fortepianie, co, zdaniem Laprada, tłómaczy do pewnego stopnia miękkość jego natchnienia. U nas pono tak samo wieszcze nie zbyt czuli bywali na melodyjne dźwięki. Nienawiść Słowackiego do Chopina, o której świadczą wszyscy co ich znali, już starczy, aby zatwierdzić nieczułość autora tylu muzykalnych wierszy na harmonijne i czarowne dźwięki. Krasińskiego repertoar ograniczał się pono na ostatniej myśli Webera i niesłyszeliśmy, aby nawet jego Beatrice, wysoko utalentowana uczennica najpierwszych mistrzów, miała w nim rozbudzić cień melomanii. U Mickiewicza, gdzie wszystko było zawsze zdrowem, przynajmniej aż do zarazy towiańszczyzny, i geniusz, i utwory, i życie powszednie, odnajdujemy piękne, bo pełne prostoty zamiłowanie do rodzinnej muzyki. Nie wiemy czy pojmował jej wyższe natchnienia, czy Bach lub Beethowen byłby go zachwycił. Ale czytamy nieraz w poufnych wspomnieniach, jak go wzruszały pieśni polskie, kolędy nasze, a Alleluja wielkanocne, śpiewane po kościołach wiejskich na rezurekcye, gdy „Wesoły dzień nastanie“ odebrzmiało w jego kursie literatury słowiańskiej najrzewniejszem echem.

Ale i toby dowodziło, że muzyka była raczej dla niego odgłosem wspomnień i wrażeń, aniżeli uduchownioną sztuką, umiłowaną i zrozumianą dla niej samej. Laprade protestuje żywo przeciw rozdziałowi poezyi z muzyką, przeciw zaprzeczeniu poetom zmysłu muzycznego. Sam się oświadcza z kultem dla Beethovena i Mozarta, i ponawia zaręczenia, iż jeżeli pisze przeciw muzyce, to dla tego tylko, iż demokracya spółczesna ją poniża i zbeszczeszcza, upowszechniając ją pomiędzy profanów, pospolitując do codziennego, nieumiejętnego użycia, nareszcie, i to najgorsza, biorąc ją za maskę i powód a raczej pretekst, osłaniający niższe rozkosze, czyniąc z niej, nie już źródło czystych wrażeń i natchnień, lecz przyprawę dla czysto zmysłowych przyjemności. Niegdyś gregoryańskie pieśni sławiły Pana, później w oratoryach muzyka znalazła najdoskonalszą swą formę. Opera, rozdzielająca uwagę między oczy a uszy, już jest objawem dekadencyi; dziś zaś strona dekoracyjna i zewnętrzna stanowczo bierze przewagę nad artystyczną w przedstawieniach operowych. Wyrastają zewsząd odpowiednie gmachy. Tak ogromne fundusze jak te, co poświęcono w Paryżu na budowlę Nowej opery, pisze Laprade, niegdyś ludy wydawały jedynie na cele religijne. Ależ dla nowej religii i kultu, dla nowego bóstwa, wypadało też nową zbudować świątynię, zdolną pomieścić cisnących się zewsząd do stolicy Francyi „pielgrzymów używania.“ Nowy gmach operowy, zdaniem autora, jest prawdziwą katedrą materyalizmu. Muzyka tu była na ostatniem miejscu i ostatnim téż celem: stanowiła zaledwie przedsionek świątyni, w rzeczywistości innym poświęconej bóstwom. Ta bowiem najidealniejsza, najmniej ucieleśniona z sztuk pięknych, służy dziś za sposobność do rozwinięcia szalonego zbytku, i pod komendą muzyki, najniższej tu służki rozpasanego używania, wyższe rozkosze ducha wyparte bywają stanowczo z przybytku materyalnych tylko wrażeń i zachwytów.

Przytaczamy niemal dosłownie francuskiego pisarza: w oburzeniu jego drga częściej polityczna aniżeli estetyczna strona, brzmią w jego słowach bóle chwili obecnej, patryotyczny odzywa się niepokój. A że wykształcenie przyszłych pokoleń główną jest troską schodzących z placu pod zachód życia, i Laprade zwraca się nieustannie ku tej kwestyi żywotnej wychowania młodzieży. Występuje mianowicie przeciw prądom niwelacyjnym, które nie dają żadnemu talentowi sposobności do rozwinięcia się nad poziom ogólny, wszystkich bez wyjątku wtłaczając w jedne formy i formułki, tem przymusowem szkolnictwem będącem plagą naszego wieku. Dawniej uwzględniano skłonności i zdolności pojedyńczych ludzi, dziś wszystkich wszystkiego uczą, i ztąd obniżenie widoczne w umysłowości i płodności wyjałowionych ogólnikową nauką rozumów. Ten brak uwzględnienia powołań u młodzieży jest głównem dla p. de Laprade kamieniem obrazy. Tu zaś piorunuje zwłaszcza przeciw muzyce i roli, jaką jej przyznają dziś w pedagogii. Statystyka okazuje, że na żadną sztukę nie płyną tak znaczne fundusze z prywatnej i państwowej szkatuły. Wszyscy jej liznąć pragną, nie bacząc na talent przyrodzony, i tym sposobem, nie tylko daremnie rozchodzą się pieniądze, coby mniejszą stanowiło krzywdę, ale ginie marnie czas drogi, który mógłby korzystniej być zużytkowanym. P. Laprade bardzo słusznie występuje tu mianowicie przeciw rozwielmożnieniu się muzyki w wychowaniu niewieściem. Zapewne należy uprawiać od Boga dane talenta, ale co powiedzieć o tych wielogodzinnych codziennych ćwiczeniach rączek naginanych do czysto gimnastycznej biegłości, kiedy duch zupełnie obcy oddawanej palcami tylko harmonii, zasypia i nie kształci się wcale. Wyśrubowany a sztuczny talent, kosztownie i starannie hodowany, z krzywdą innych nauk i pracy, nie zrasta się jednak z istotą i życiem, starczy na popis, służy za reklamę, dopóki panienka pod okiem matki i metrów. Wyszedłszy za mąż, najczęściej zaniedbuje muzykę, do której nie miała zdolności, a którą może znienawidziła nadmiarem ćwiczeń czysto mechanicznych. Nieraz jej tedy żałować przychodzi, iż tyle godzin młodości zmarnowano jej w kierunku nieodpowiednim, że ich inaczej i poważniej nie użyto dla przyszłości.

Co innego, gdy rzeczywisty talent i upodobanie zachęca już w dziecku do uprawiania i rozwijania daru Bożego. Ten już nigdy nie zgaśnie ani zwiędnie i do dni ostatnich słodkiemi dźwięki życie rozjaśniać będzie. Tam nawet wielkiej kultury nie potrzeba, bo muzykalne z natury swej usposobienia, tak samo grają, jak ptaszki śpiewają. Laprade ślicznie pisząc o zakresie niewieścim, sprzeciwia się tylko pretensyom rozpowszechnionym dziś do egzaminów, patentów, artystyczności i kuszeniu się o wytwarzanie wirtuozów, kiedy kobiecie wystarcza, aby umiała dzieci wdzięczną ukołysać pieśnią i męża w domu zatrzymać i zabawić miłą grą na fortepianie.

Cokolwiekbądź, w ciągu długiej rozprawy, poznać można, że Laprade, jeśli nie jest bynajmniej przeciwnikiem muzyki, to stanowczo być musi wrogiem fortepianów. I rzeczywiście, ten najniewdzięczniejszy z instrumentów prędzej zaszkodził, niż dopomógł ogólnej sprawie muzyki, a zdaniem francuskiego pisarza, wypiera on z domów i rodzin i świata i salonów, dawną przewagę dowcipu, rozumu i szermierki słownej. Literat z powołania, upatruje krzywdę dla literatury w panowaniu pokojowej muzyki. „Gdyby jeszcze szycie i smażenie konfitur zyskiwało na tem wygnaniu z domów i rodzin literatury i rozmowy, moglibyśmy się pocieszyć. Ale nie: dźwięki te zastępując nam zamianę pięknych myśli, nie wydają praktycznych owoców. Jeżeli przeszkadzają obmowie, niemniej przeszkadzają i rozmowie, jeżeli fortepian zastępuje błahe zajęcia i poważniejszym czas odbiera, jeżeli nie dozwala panienkom naszym gubić się w myślach, bynajmniej nie strzeże od dumań i marzeń“. Rozszerzając do polityki swe uwagi o wychowaniu, Laprade ironicznie dodaje: „Muzyka oddaje salonom te same usługi, co placom publicznym: kładzie koniec dyskusyom namiętnym, ucisza głosy, przerywa rozmowę. Fortepian starczy za dowcip w salonie, a muzyka nie jest z natury swej wojowniczą“.

(Dokończenie nastąpi).

znaną, więc ograniczam się tylko do podania samych uchwał. Ankieta uznała przedewszystkiem potrzebę ustanowienia posady dyrektora, proponowanej już w pierwotnym projekcie organizacyjnym. Dyrektor miałby zastępować przewodniczącego i byłby rewidentem spraw, odpowiedzialnym za wykonanie uchwał Rady. Następnie uznała ankieta potrzebę ustanowienia dwóch stałych referentów dla spraw naukowych. Trzecia uchwała windykuje dla wszystkich członków Rady szkolnej prawo wizytacyi zakładów szkolnych i wkłada na nich obowiązek podejmowania takiej wizytacyi, jeżeli im to polecone zostanie. Wniosek, aby krajowa Rada szkolna bezpośrednio przedkładała budżet funduszu szkolnego Sejmowi, upadł w skutek trafnych przedstawień dra Józefa Wereszczyńskiego, który wykazał nietylko niestosowność lecz nawet niemożliwość wprowadzenia takiej zmiany. Budżet krajowy nie może być w ten sposób dzielony, bo podzielić się nie da sposób pokrycia, t. j. rozkład dodatków krajowych. Natomiast zgodziła się ankieta na to, aby krajowa Rada szkolna bezpośrednio Sejmowi przedkładała swoje projekta ustaw. Zmiana ta w danym razie, t. j. jeżeliby kiedy weszła w życie, nie sprowadziłaby żadnych kolizyj, bo nie odbiera ani nie ścieśnia inicyatywy ustawodawczej, która służy Wydziałowi krajowemu w sprawach szkolnych, a dopóki na czele Rady szkolnej stoi Namiestnik, nie zachodziłaby obawa, że do Sejmu wpłynie jaki projekt ustawy zupełnie niezgodny z poglądami Wydziału krajowego.

Nie będzie to żadną niedyskrecyą, jeżeli, nie wyjawiając bliższych szczegółów, wspomnę tylko, że zaraz na pierwszej sesyi sejmowej ma być postawiony wniosek zaciągnięcia wielkiej pożyczki krajowej na różne cele ekonomiczne. Wnioskodawcą będzie nowy poseł gmin lwowskiego okręgu p. Teofil Merunowicz.

Podałem już główne szczegóły projektu ustawy o pokrywaniu kosztów kwaterunkowych. Projekt ten nie stanowi jeszcze ani przedłożenia rządowego, ani wniosku Wydziału krajowego, lecz jest dotąd tylko elaboratem specyalnej ankiety, zwołanej przez Namiestnictwo, a złożonej z delegatów rządu, Wydziału krajowego i jeneralnej komendy. Delegaci Wydziału krajowego zastrzegli się w ankiecie, że mogą tylko objawić opinię, ale imieniem Wydziału krajowego a względnie kraju nie przyjmą żadnych zobowiązań. Elaborat komisyi został zatem przedłożony Wydziałowi krajowemu przez prezydyum Namiestnictwa, i teraz dopiero rozstrzygną się jego dalsze losy. Przytoczę jego obecne brzmienie, bo choćby uległ zmianie, lub doznał zwłoki, zawsze stanowi akt ważny nietylko dla wielu gmin i osób bezpośrednio interesowanych, lecz i dla ogółu. Chodzi tu przecież o ciężar stosunkowo znaczny, który stałe miejsce w budżecie krajowym zajmie. Oto brzmienie tego projektu:

§. 1. W celu przeprowadzenia w królestwie Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem niezbędnego równomiernego podziału ciężaru kwaterunkowego, ponoszonego przez kraj stosownie do stałego pokojowego rozmieszczenia wojska, będą udzielane dostarczającym koszar dorywczych dopłaty z funduszu krajowego. §. 2. Dopłaty te ustanawiają się jako dzienne wynagrodzenie, mianowicie: I) za pomieszczenie jednego żołnierza jeden cent; II) za pomieszczenie jednego konia pół centa. §. 3. Opłaty te obliczone będą według objętości mieszkań przeznaczonych na pomieszczenie żołnierzy. Wypłata dziennych wynagrodzeń będzie za ten czas uiszczoną, za który wypłaca wynagrodzenie według taryfy administracya wojskowa. §. 4. Za takie potrzeby pomieszczeń wojskowych, których wynagrodzenie według wojskowej taryfy czynszowej cięży na administracyi wojskowej i za wszystkie inne w §. 2gim wymienione przedmioty kwaterunku wojskowego, nie będzie uiszczaną żadna dopłata z funduszu krajowego. §. 5. Dopłaty krajowe będą równocześnie ze skarbowemi wynagrodzeniami w oznaczonych dla tych ostatnich terminach wypłacane przez właściwe komendy naczelnikowi gminy lub organowi gminnemu umyślnie w tym celu ustanowionemu za kwitem i kontrakwitem. Łączna kwota wynagrodzenia za dostarczone pomieszczenia zostanie podjęta przez dostarczającego kwatery w urzędzie gminnym bezpośrednio po upływie terminu wypłaty. §. 6. Wydział krajowy jest upoważniony od dnia ogłoszenia tej ustawy przez lat dziesięć udzielać za dostateczną rękojmią tak prywatnym przedsiębiorcom, jakoteż gminom, z funduszów krajowych zwrotne zaliczki rocznie aż do wysokości 30,000 złr. na wybudowanie pomieszczeń wojskowych. §. 7. Jeżeli gmina w celu zadosyćuczynienia swojemu obowiązkowi dostarczenia kwater wojskowych takie poczyniła zarządzenia, które pojedyncze osoby zwolniły z ciężaru dawania kwater w naturze, to gmina pobiera na rzecz funduszów gminnych całą łączną kwotę wynagrodzenia tak z skarbu wojskowego jak i z funduszu krajowego. Gmina jednak ma prawo część kosztów kwaterunkowych, niepokrytą ogólną kwotą wynagrodzenia, rozłożyć na właścicieli domów, a to w stosunku do podatku domowego, klasowego lub czynszowego. §. 8. Budynki stale przeznaczone na cele kwaterunku wojskowego są uwolnione od krajowych dodatków do podatków na cały czas tego przeznaczenia swojego.

Paryż 2 września.

Umysły zaczynają się uspakajać. Na sytuacyę zapatrują się z coraz zimniejszą krwią i opinia publiczna lepiej objaśniona, w dość jasny sposób wytwarza sobie sąd o ogóle wotów złożonych w dniu 21 sierpnia w urnie wyborczej. Wielkiem zajęciem chwili jest osobista sytuacya Gambetty. Pomimo doznanej porażki, panuje on jednak zawsze nad sytuacyą i większość gotowa jest ugrupować się około jego chorągwi. Jak wprzód tak i na przyszłość pozostanie on istotnym kierownikiem większości. Pytanie tylko czy weźmie w ręce władzę, lub czy woleć będzie zasiąść na krześle prezesa Izby.

Naprzód słowo o wyborach w Belleville, którego Gambetta jest i pozostaje (jak sam powiedział) reprezentantem. Okrąg Belleville tworzył dotąd jeden dział wyborczy. Przed dwunastu laty Gambetta otrzymał w Belleville 22000 głosów, przed czterema laty otrzymał tam tylko 14,000 głosów, a w tym roku gdzie się ludność zwiększyła i podzielić musiano okrąg na dwa działy, tylko 8000 głosów, czyli utracił w dwunastu latach 1/3 głosów.

Stojąc na ciasnym punkcie zapatrywania, widzi się że w Belleville (w obu połączonych działach) jest przeszło 24,000 wyborców wpisanych, że liczba głosujących wynosiła 18,095 i że Gambetta nie ma bezwzględnej większości w dawnym swoim dziale wyborczym.

Wszystko to jest prawdą niezaprzeczoną opartą na liczbach autentycznych. Lecz odwróćmy kwestye i zapytajmy, który mąż stanu nie tylko we Francyi ale w Europie, będąc wprzód szefem opozycyi, a zostawszy potem szefem rządu, to jest przeszedłszy z krańcowego liberalizmu do idei umiarkowanych, ośmieliłby się stanąć w okręgu wyborczym tak łatwym do ulegania wpływom jak Belleville, owo dawne ognisko rewolucyi. W roku 1869 Gambetta na progu swego zawodu był szefem ludowym, trybunem, który prowadził masy do szturmu na cesarstwo i podkopywał władzę osobistą u fundamentu. Dziś jest on prawie konserwatystą, przemawia za umiarkowaniem i niewaha się stawiać czoła opinii przedmieść. Wybór jego, jakąkolwiek liczbą głosów, jest tryumfem, jeżeli się zmierzy ogromny przestwór, jaki istnieje między jego zapatrywaniami i zapatrywaniami ludowemi tego nowego *Mons aventinus*.

Od czasu wyboru zaszły dwie ważne manifestacye. Wybrany w Belleville, dziękując wyborcom, zerwał w sposób najenergiczniejszy, najśmielszy ze stronnictwem krańcowem. Spalił on rzeczywiście mosty za sobą. Po takim kroku deputowany z Belleville, owego rewolucyjnego przedmieścia, jest mężem większości republikańskiej w kraju. W mowie swej niedzielnej w cyrku zimowym wyraził on się niemniej jasno i znacząco: „Należymy, rzekł, do rzędu tych, co pragną postępu demokratycznego, powolnego i stopniowego, a nie środków chimerycznych.“ Obok tych słów mądrych i godnych prawdziwie męża stanu, wystąpiły gwałtowne napady (a zawsze pożałowania godne) na duchowieństwo. Lecz na nieszczęście jest to kość, którą trzeba rzucić do ogryzania ludowemu potworowi, jest to oręż, którym Gambetta i przyjaciele jego chcieli zaczepić wielką kwestyę nauki ludowej. Lecz pewnym być można, że co do tego punktu jak co do innych, postępować będzie stopniowo, nieuciekając się do środków chimerycznych.

Czy przyjmie obecnie przewodnictwo nowego gabinetu? Jest to tylko kwestyą czysto teoretyczną, gdyż prezydent Rzeczypospolitej używa wakacyj w Mont-sus-Vaudrey i nie myśli wracać. Deputowani musieliby odbyć kilka zgromadzeń aby można ocenić istotnego ich ducha i obliczyć straty jakie ponoszą z ministeryum. Wszystko co o tem mówią dzienniki, jest przedwczesnem. Pewnem jest tylko, że Izba zbierze się dopiero w pierwszych dniach listopada. Gambetta da się wybrać prezesem Izby, a większość jaką otrzyma, służyć mu będzie za miarę ducha jaki panuje we wszystkich frakcyach stronnictwa republikańskiego. Jeżeli większość będzie bardzo znaczną. Juliusz Ferry poda się do dymisyi, a Grévy będzie zmuszony oddać władzę w ręce Gambetty. Mówię zmuszonym, gdyż Grévy niechętnie się tylko zgodzi, aby być przyćmionym przez swego potężnego rywala. Gambetta, pracując nad swoim programem, nie zdaje się unikać sposobności występowania na widownię i wyjawiania głośno swojej polityki. Ma on się udać za parę dni do Normandyi, aby być obecnym przy odsłonięciu pomnika starego republikanina z r. 1840 Dupont de l'Eure i wypowie przy tej sposobności jedną lub dwie mowy programowe, które dostarczą nowego dowodu jego zamiaru wywierania coraz większego wpływu. Ale w jakiej formie? Jest to tajemnicą przyszłości. Liczne uzupełniające wybory nowe dadzą sposobność zbadania pulsu kraju. Dowiedziawszy się dopiero o rezultacie będzie można stanowczo obliczyć dokładną siłę stronnictw w łonie nowej Izby.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

Nowoje Wremia o złapaniu szpiegów rosyjskich w Przemyślu. Korespondent nasz wiedeński, tłumacząc fakt bezkarnego wysłania za granicę pp. Protopopowa i Palicyna, złapanych na szpiegostwie w Przemyślu, powiedział między innemi (*Czas* z d. 2 września), że „każde wykrycie szpiegostwa jest połączone z pewnym wstydem i kłopotem dla Państwa, wysyłającego swoich powierników na zwiady, co samo przez się jest już rodzajem kary.“ Słuszności tego zdania dowodzi jak najwyraźniej wystąpienie w tej sprawie jednego z dzienników petersburskich (*Nowoje Wremia*), który tak dalece wstydzi się rzeczonego faktu, że aż próbuje zaprzeczać mu zupełnie, zwalając wiadomości o nim na karb nieprzyjaznych usposobień dla Rosyi prasy i władz w Austryi, zwłaszcza zaś w Galicyi, które jakoby wymyślają na Rosyę niestworzone rzeczy.

Ale treść i ton rzeczonego artykułu warte są tego, aby się z niemi obeznać bliżej. Dlatego też przytaczamy tu ten artykuł w całości:

„Nietylko prasa — powiada *Nowoje Wremia* — ale i rząd austro-węgierski postanowiły sobie koniecznie wykryć ślady rewolucyjnego i wojowniczego panslawizmu w słowiańskich ziemiach austryackich. Przed niedawnym czasem „złapała“ Austrya w Siedmiogrodzie agentów z Rumunii, podbudzających jakoby do buntu Rumunów węgierskich. Dzienniki peszteńskie wykrzykiwały nawet, że cały oddział żołnierzy rumuńskich wtargnął do Węgier. Zarządzili śledztwo i — nie okazało się ani agentów żadnych, ani (tem mniej) żadnego zamachu na nietykalność terytoryum węgierskiego...

„Gdzieś tam znów na granicy, w górach, dwie wsie sąsiednie, jedna węgierska a druga rumuńska, powaśniły się z sobą o pokosy... Spór wszczął się wyłącznie dlatego, że w pół dzikiej, leśnej miejscowości, nie było wcale pogranicznych słupów ani znaków. Półurzędowa prasa węgierska *volens nolens* musiała pozostawić w pokoju Rumunię faktycznie, a zaprzestać na tem moralnem tylko zadowoleniu, że stworzyła burzę w szklance wody.

„Ale podobne burze robią się według pewnej metody widocznie. Dzienniki przeniosły swoją działalność wywiadowczą do słowiańskich prowincyj Węgier, gdzie oczywiście znalazły zaraz przebranych agentów rosyjskich, podburzających Serbów i Słowaków przeciw władzom węgierskim. Więc ogłoszono natychmiast okólnik ministra (najprawdopodobniej zmyślony także w którejkolwiek z redakcyj), wzywający władze policyjne, aby śledziły za wszystkimi cudzoziemcami, jacy się zjawią w wioskach słowiańskich, ponieważ rządowi wiadomo jakoby, że minister Ignatiew zaopatrzył Metropolitę serbskiego Michaiła znaczną kwotą pieniędzy dla propagandy panslawistycznej w Węgrzech....

„Niedługo potem uczyniono bardzo ważne odkrycie w Wiedniu: robotnicy jakiejś drukarni, i to niemieckiej, wydrukowali bez wiedzy właściciela, podburzające wezwanie „do narodów Austryi“, ale działali tak niezręcznie, że policya dowiedziała się o tem wcześniej, niż sam właściciel drukarni... rzekłbyś, że sama ona obstalowała u zecerów owe proklamacye zbrodnicze... Ale też za to skonfiskowała co prędzej te druki, bodaj że także bez wiedzy właściciela drukarni, który dowiedział się o tej strasznej historyi później od wszystkich...

„Niezawodnie do tejże samej kategoryi zmyślonych i zszytych białemi nićmi historyj o zdumiewających i okropnych knowaniach agitacyjnych panslawistów, należy ostatnia wiadomość dzienników galicyjskich o ujęciu i aresztowaniu w Przemyślu dwóch przebranych po cywilnemu oficerów naszego sztabu jeneralnego, pp. Protopopowa i Palicyna....

„Nowa ta wielka historya jest jakoby takiej treści: obadwaj wzmiankowani nasi oficerowie nawiedzili jakoby Kraków, potem Tarnów i studyowali tam stan kolei żelaznych, tudzież budynków fortyfikacyjnych. Nauczywszy się wszystkiego, czego im było potrzeba, w ciągu dni kilku, nasi oficerowie udali się do Przemyśla w tymże samym celu... Ale już za nimi śledzono, czego biedacy niedostrzegli. Trzeba wiedzieć, że Przemyśl jest twierdzą, więc mieli tam co studyować. Otóż pewien fotograf przemyski zażył ich z mańki, bo zacenił za fotograficzne widoki okolic Przemyśla sto razy większą cenę, niż one warte. Była to pułapka, bo kiedy nasi naiwni oficerowie, nietargując się wcale, zdecydowali się zapłacić żądaną cenę, zostali natychmiast aresztowani, ponieważ dla przemądrych Polaków austryackich niepozostało już żadnej wątpliwości, że są to rosyjscy szpiegowie. Rewizya stwierdziła jakoby podejrzenia: p. Protopopow okazał się podpułkownikiem sztabu jeneralnego, a p. Palicyn, podpułkownikiem inżynierów rosyjskich. Protopopow w chwili rewizyi próbował wyrzucić za okno jakieś „ważne papiery“, stanowiące *corpus delicti* przeciw niemu. Jednak wobec przenikliwości władz galicyjskich nieudało mu się to... Papiery złapano — a zawierały one korespondencyę z osobami wyższych sfer wojskowych w Rosyi. Najdziwniejszem zaś jest to, że u Palicyna znaleziono rosyjski paszport zagraniczny, w którym on stoi zapisany jako cywilny inżynier kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej.

„Cała ta straszna i czarna historya zdaje się nam być zmyśloną od początku do końca, bo w podobnych zmyśleniach celuje prasa austryacka, a szczególnie galicyjsko-polska. Jeżeli zaś zupełnie zmyśloną nie jest, to władze austryacko-polskie aresztowały z pewnością nie żadnych szpiegów, lecz poprostu dwóch urzędników kolei warszawsko-wiedeńskiej, którzy być może mieli jakieś zlecenia specyalne od swojego zarządu do zarządów kolei galicyjskich, co jest rzeczą zwykłą i powszednią.

„Jesteśmy pewni, że sprawa ta wyjaśni się w ten właśnie sposób, bo niewątpimy ani chwili, że mamy do czynienia ze zmyśleniem dziennikarsko-politycznem polskiem... Któżby bowiem uwierzył, że tak raptem, we wszystkich kątach Austryi i Węgier rozpoczęła się panslawistyczna agitacya rosyjska, w której biorą udział i minister Ignatiew, i rosyjscy oficerowie, i Risticz, i Metropolita serbski, i dwóch profesorów z Belgradu, itd. Tak bezsensowne zmyślenia rzucają tylko cień bardzo niepochlebny na autorów tych bajek dzikich.

„Wogóle daje się spostrzegać w tych czasach jakaś świerżbiączka języków u pp. redaktorów dzienników austryacko-węgiersko-polskich, którym chce się wymyśleć koniecznie jakieś powody do czepiania się do Rosyi. Jeden z tych dzienników dziwi się naiwnie „dla czego rząd rosyjski kategorycznie i z oburzeniem nieobala tak strasznych przeciw niemu zarzutów.“ Oto dla tego, że strasznego w nich nic niema, tylko ich autorowie wydają się nam śmiesznemi. Rząd austryacki wie najlepiej, ile w tem wszystkiem prawdy, i czy my, czy on powinien obalać kłamstwa austryackiej prasy.“

Tak brzmi artykuł *Nowoje Wremia*. Wobec faktów rzeczywistych, na które własnemi niemal patrzymy oczami, zdaje się, że dalej już bezczelności posunąć chyba niepodobna.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 9 września.

Rada miejska odbędzie jutro w sobotę posiedzenie o godzinie 5ej wieczór, którego głównym przedmiotem będzie oprócz podziału na sekcye i sprawdzenia wyborów, wniosek komisyi gazowej, który opiewa, że na podstawie kontraktu z Towarzystwem Dessauskiem, pozostawia od d. 31 października 1882 oświetlanie miasta i lokalów prywatnych wolnej konkurencyi; następnie, że miasto wystawi własny zakład gazowy i przeznacza na ten cel oprócz gruntu swego 330,000 złr. Na pokrycie kosztów ma być zaciągnięta pożyczka. W razie uchwalenia tych wniosków mają być wygotowane plan pożyczki i projekt budowy zakładu gazowego. W imieniu komisyi teatralnej dyrektor Moraczewski, zda sprawę z jej czynności.

Prezydent miasta Dr Weigel czyniąc zadosyć obietnicy danej przez siebie w chwili wyboru swego na burmistrza, składa mandat deputowanego do Rady państwa i zwoła zarazem na dzień 12 lub 15 b. m. wieczór wyborców swoich dla podziękowania im za zaufanie, jakiem go obdarzyli, przyczem zda pokrótce sprawę z czynności swoich poselskich, mianowicie z przedmiotów, na które bezpośrednio wpływał jako poseł. Dzień i godzina zebrania wyborców ogłoszone będą plakatami.

— **Ankieta** w sprawie nowego gmachu teatralnego w Krakowie, zwołana we środę przez prezydenta Weigla, odbyła posiedzenie w ratuszu o godzinie 5ej po południu. Poszczególne komisye ankiety zdawały sprawę ze swych badań, a mianowicie finansowa postawiła swoje wnioski, które przyjęte po dyskusyi, staną się przedmiotem przedłożeń na jutrzejszem posiedzeniu Rady miejskiej, na którem postawioną będzie sprawa budowy nowego gmachu teatralnego jak wyżej donosimy.

— **Deputacya** z miasta naszego uda się w sobotę wieczór do Lwowa dla wręczenia marszałkowi krajowemu Mikołajowi Zyblikiewiczowi laski marszałkowskiej. Między członkami deputacyi znajdować się będą pp. Szlachtowski, Dr Zoll, Kieszkowski i Rzewuski.

— **Prezydent miasta Dr Weigel** zwiedził we środę przed południem szpital izraelicki i oglądał go we wszystkich szczegółach, oprowadzany przez wiceprezesa Zboru izraelickiego p. Salomona Deichesa.

— **P. Kantak Kazimierz** przybył wczoraj do Krakowa z Zakopanego. Znakomity poseł poznański odjeżdża jutro do Wielkopolski.

— **Szczepan Ostaszewicz Jaworski**, wysłużony radzca sądu wyższego w Krakowie, umarł we środę w nocy, licząc lat 75.

— **Pociąg napełniony żydami** uciekającymi z Rosyi do Ameryki, przejechał onegdaj przez Katowice i przedstawiał charakterystyczny widok: betów, rupieci najrozmaitszych sprzętów domowych, które rodziny żydowskie wiozą ze sobą.

— **Minister Dunajewski** przybyć ma około 20go b. m. do Krakowa w przejeździe do Lwowa, gdzie uda się, aby zająć swoje miejsce w izbie sejmowej.

— **Książę d'Alençon** przybędzie 12go b. m. do Krakowa, w przejeździe do Sieniawy, dokąd udaje się dla odwidzenia swej siostry księżny Czartoryskiej.

— **Wczoraj** około godz. 6ej wieczorem wystrzałem z pistoletu odebrał sobie życie na wałach na Błoniach nieznany mężczyzna, lat 23 mieć mogący, wzrostu dobrego, włosów ciemnych; ubrany był porządnie w tużurek ciemny i spodnie ciemne, kamizelkę czarną wełnianą. Przy osobie jego znaleziono 3 kluczyki, 6 centów, trochę prochu i śrutu, 3 kapsle, pierścionek bronzowy emaliowany i notatkę w węgierskim języku, na której czytać się daje Rosenberg. Dr Wilkosz, lekarz miejski przybył natychmiast na miejsce i po stwierdzeniu śmierci, zarządził przeniesienie zwłok do Kliniki.

— **Obraza religii.** Podczas procesyi Bożego Ciała na „Praterstrasse“ w Wiedniu, ujrzano w tłumie młodego człowieka, który sam jeden nie odkrył głowy, mimo wołania nań zewsząd, a gdy mu ktoś strącił kapelusz, wdział go napowrót w sposób wyzywający, i mimo napomnienia urzędnika policyjnego, nie chciał odkryć głowy. Dopiero gdy krzyki powstały dokoła niego i zachodziła obawa, że się na niego lud rzuci, ukrył się w sieni jednego domu. Stawał on d. 7 września przed sądem, oskarżony o obrazę religii. Tłumaczył się, że jako żyd, nie był obowiązany oddawać czci obrzędom chrześciańskim. Podobnież bronił go adwokat, opierając się na ustawach zasadniczych, iż nikt niemoże być przymuszonym do wykonywania czynności kościelnej innego wyznania. Sąd skazał oskarżonego na dwa tygodnie ścisłego aresztu, motywując swój wyrok tem, że obwiniony pokaźnie i wyzywająco okazywał zniewagę obrzędowi religijnemu i czynił to z zamiarem wyrządzenia zniewagi.

— **Posażna włóczęga.** W końcu sierpnia przytrzymano na przedmieściu wiedeńskiem Fünfhaus młodą dziewczynę, mówiącą po słowacku w obdartej odzieży i pozbawioną przytułku. Ponieważ dziewczyna wiedziała jak się nazywa i że urodziła się w Fünfhaus, oraz zeznała, że pochodzi z Turopola na Węgrzech, przeto sprawdzono, że urodziła się 1862 r. w szpitalu na Fünfhaus, że po jej urodzeniu matka jej uwięziona za nieusprawiedliwiony poszlak, umarła i że zostało po niej 14,000 złr. Tymczasem dozór szpitalny oddał dziecko na wieś i dostało się ono aż do Turopola. Wieśniaczka, która dziecko przyjęła do siebie, zatrzymała je, a gdy umarła, sierotę wygnali z domu spadkobiercy wieśniaczki. Chcąc dostać się do Wiednia, tułała się po Węgrzech i czas jakiś włóczyła się z bandą cyganów. W spisach szpitalnych znaleziono dowód, że matka tej dziewczyny była żydówką. W Turopolu zaś nie wiedział proboszcz, czy była kiedy chrzczoną, lecz chowała się w religii chrześciańskiej. Spadek na nią w gotówce złożony w depozycie w Wiedniu, urósł do 30,000 złr. Zachodzi pytanie, jak się to stało, że nie poszukiwano wcale spadkobierczyni po śmierci jej matki?

— **25-rublowe bilety.** Jeden z bankierów wiedeńskich złożył we wtorek 450 rubli, które wymienił jakiemuś nieznajomemu za papiery austryackie, i dopiero po jego odejściu przekonał się, że są fałszywe.

— **Mniemany podpalacz czeskiego teatru narodowego.** Telegram doniósł, że w Pilznie aresztowany został sprawca pożaru pragskiego teatru. Dziś znajdujemy o tem w dziennikach bliższe szczegóły. W sobotę wieczorem otrzymał intendent czeskiego teatru Dr Skarda z Pilzna telegram, w którym mu doniesiono, że pod eskortą żandarmeryi odstawiony został do Pragi młody człowiek, który się przyznał że podpalił teatr czeski. Kilka osób udało się wieczorem na dworzec kolei wschodniej, dokąd rzeczywiście przybył w towarzystwie dwóch żandarmów z Pilzna mniemany podpalacz. Jest to 24-letni krawiec nazwiskiem Wacław Janowsky z Tabor, którego odstawiono do sądu karnego. W niedzielę o niczem więcej nie mówiono w Pradze, jak że w Pilznie sam stawił się zbrodniarz, który wyznał, że pracując w garderobie teatralnej, oddalony nagle bez powodu, chcąc się za to pomścić podpalił teatr. Janowsky jest znanym próżniakiem, który nie raz już był odstawiony szupasem do miejsca urodzenia. W sobotę podczas gdy go szupasowano do Saatz, opowiadał towarzyszowi swemu, że jest sprawcą pożaru teatru. Ale już w Kralenicach a potem w Pilznie oświadczył, jak najbardziej stanowczo, że tylko chciał sobie żart zrobić ze swego towarzysza. Wydaje się to tem prawdopodobniejszem, gdyż pewnem jest, że nigdy nie był używanym w teatralnej garderobie jako krawiec, a gdy pożar wybuchnął, nawet go w Pradze nie było. Jest to więc indywiduum, które w właściwy sobie sposób chciało żyć czas jakiś kosztem rządu.

— **Mojżesz Löwy Marcinem Lutrem.** Trudniący się handlem Mojżesz Löwy stawił się w tych dniach u nadwornego kaznodziei berlińskiego Stöckera znanego przywódzcy antisemitów i oświadczył mu, że postanowił wyrzec się wyznania mojżeszowego i zbawienia swej duszy szukać w protestanckim kościele, aby, jak się dalej otwarcie przyznał, wobec prześladowania żydów, być pewnym swej skóry. Kaznodzieja przyjął przyszłego prozelitę z należną jego chwalebnemu zamiarowi uprzejmością i słodyczą winszując mu serdecznemi słowy kroku jaki chce uczynić. Następnie rzekł: „Widzisz mój kochany Mojżeszu, zamiar twój jest szlachetny i godny naśladowania i z głębi serca życzę ci szczęścia, lecz jakże pogodzi się, jeżeli chcesz być pobożnym, chrześcianinem i protestantem, z tem wszystkiem twoje żydowskie nazwisko? Któż ci uwierzy że jesteś prawowiernym protestantem, póki się tak nazywasz? Radzę ci, abyś porzucił dotychczasowe nazwisko i przybrał inne, które brzmi bardziej po chrześciańsku“. Ze skruchą wysłuchał Mojżesz Löwy pełnych namaszczenia słów sławnego kaznodziei i pomyślawszy chwilę prosił pasterza, aby mu zostawił krótki czas do namysłu. Za kilka godzin wraca Mojżesz Löwy z lekkiem sercem do pastora, który ujrzawszy go zapytał: czy namyśliłeś się już? „Tak jest Wasza Wielebność“ odpowiedział. „Jakież więc przybierasz nazwisko?“ „Marcin Luter“, rzekł zapytany. Stöcker przestraszył się tą odpowiedzią tak, że trudno mu było przyjść do słowa: „Nieszczęśliwy! jakżeż mogłeś wpaść na takie nazwisko?“ zawołał. „Poszedłem od W. Wielebności do mojej żony, odpowiedział Löwy, aby ją zapytać o zdanie. Powiedziała mi na to: „Wiesz ty Mojżeszu! mnie wszystko jedno, czy jestem chrześcianką, czy żydówką, czy jestem ochrzczoną, czy nie. Jeżeli jednak chcesz być koniecznie protestantem, to pozostań przy twoich początkowych literach... to tylko z powodu znaków na bieliźnie.“ Postanowiłem więc nazywać się Marcinem Lutrem, bo takie same są litery początkowe *M.* i *L.*

— **Wykolejenie pod Agay Trayas we Francyi.** W dniu 28 sierpnia o godzinie 7 wieczorem wykoleił się jakeśmy wspomnieli pociąg idący z Marsylii do Nicei o 7 kilometrów od Agay-Trayas. Lokomotywa, tender, dwa furgony i dwa wagony 3ej klasy wpadły w morze. Z wagonów, z których składał się pociąg, wyskoczyło z szyn 11 i ubiegły jeszcze 24 metrów. Tylko ostatni wagon pozostał na szynach. Szczęściem ostatnie 8 wagonów nie wpadły w morze. Cztery zdruzgotane wagony wisiały między nasypem i brzegiem morza. Spadzistość wynosiła 20 metrów, a lokomotywa, stoczywszy się po niej padła na dom będący w ruinie, i zdruzgotała się na tysiące kawałków. Mechanikowi Deloule spadająca lokomotywa roztrzaskała głowę. Palacz Teissére spalony został ogniem tenderu. Niełatwo było wydobyć podróżnych z przewróconych wagonów. Wszyscy prawie zostali pokaleczeni, lecz tylko sześć skaleczeń okazało się niebezpiecznemi. Podróżni pozostali całą noc na miejscu i dopiero nazajutrz o 10ej zrana wrócili do Cannes. Prócz lokomotywy i tenderu składał się pociąg z 6iu wagonów 1ej i 2ej klasy, dwóch furgonów i dwóch 3ej klasy, w której szczęściem dwóch tylko było pasażerów. Powodem wypadku było złośliwe wyjęcie szyn w długości 5iu metrów; znaleziono je o 40 centimetrów od linii kolejowej pod wiaduktem anteorskim. W krzakach znaleziono klamry, które służyły do przymocowania szyn, równie jak silne obcęgi. Ciężko raniony szef pociągu wrócił nazajutrz do Marsylii. Sędzia pokoju z Frepis udał się z prokuratorem Rzeczypospolitej z Draguignan na miejsce. Toczy się śledztwo, aby wykryć złoczyńców.

Repertoar (Teatr Letni).

W sobotę 10go: *Wdowa Wielkiej Armii*, obraz historyczny ze śpiewami Dumasa (benefis M. Czechowskiego, suflera teatru).

W niedzielę d. 11go: **Kościuszko pod Racławicami.** (Ostatnie przedstawienie w Letnim teatrze).

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 12ej do 2ej bezpłatnie.

Dnia 7go września piękna pogoda; termometr od 9·0 doszedł do 25·5 C. Dnia 8 chmurnawo, po południu mały deszcz; termom. od 13·2 doszedł do 21·2 C. Barometr opada. Dnia 7go o g. 7ej rano stan jego był 738·5 millim., termom. 16·6 C. — Wiatr północny.

— W sobotę d. 10 września: ŚŚ. Mikołaja z Tolentynu i Pulcheryi.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Kościuszko pod Racławicami wystawionym będzie jeszcze w niedzielę d. 11go b. m. z powodu, iż na wczorajszem przedstawieniu nietylko teatr był przepełniony, ale tłumy publiczności odchodziły od kasy niedostawszy biletów. Będzie to ostatnie w tym roku przedstawienie w Letnim teatrze. Jutro zaś benefis zasłużonego suflera teatru p. Czechowskiego.

„Drugi wieniec polski“ p. Maurycego Siebera odegranym został na wczorajszym koncercie w ogrodzie Strzeleckim i powszechnie się podobał. Co do doboru i układu popularnych motywów, z jakich się składa, nietylko dorównał on „pierwszemu wieńcowi“ i dawniejszym tego rodzaju utworom, ale je o wiele przewyższył. Licznemi oklaskami publiczność wyraziła swe zadowolenie kompozytorowi i orkiestrze za piękną egzekucyę.

Zimowy sezon teatralny we Lwowie rozpocznie się w sobotę d. 10 b. m. przedstawieniem dramatu Słowackiego *Horsztyński*. Znany dramaturg lwowski p. Aureli Urbański uzupełnił dramat Słowackiego.

Siła złego na jednego, obrazek sceniczny Wacława Szymanowskiego przedstawiony został w Warszawie z zupełnem powodzeniem. Jest to charakterystyczny obrazek z czasów wojny chocimskiej. Dzienniki chwalą bardzo wykwintną formę, która nadaje sztuce p. Szymanowskiego wyższą wartość. W tym tygodniu ma być w Warszawie przedstawiona słynna komedya Paillerona *Świat Nudów (Le monde où l'on sennuye)*.

Gałązka Jaśminu, komedya p. Zygmunta Przybylskiego, znana u nas, przedstawioną będzie niebawem w teatrze Rozmaitości w Warszawie.

„Bellevue,“ letni teatrzyk warszawski, wystawi w przyszłym tygodniu nową sztukę ludową p. n. *Biedni*, napisaną przez p. Świderskiego.

Przegląd lwowski z 1 września zawiera: »Czechom“ (Wiek dzisiejszy a miłość bliźniego przez X. biskupa Morawskiego — „Czesi a Polacy“ przez X. W. Kalinkę; »Baranek poety“ przez Dr J.; „Pius IX i Flaudrin przez X. E. P.; „Pokłon Pieninom“ przez X. E. Podolskiego; „Nasze biedy i potrzeby“; „O inkwizycyi hiszpańskiej“ przez S. Sutowicza; „Kulturkamf pruski w nowej szacie“; „Semen Koreniuk“ powieść — Notatki literacko-bibliograficzne; „Różności“; Listy z Wiednia X. Z. Czerwińskiego; „Ze świata katolickiego“; „Kronika“.

Sprostowanie.

W korespondencyi z Biały *Czas* Nr. 204, zamiast „§ 10“, powinno być „§ 40“. Ustęp zaś końcowy tej samej korespondencyi powinien brzmieć: „Nie pociągnąwszy zaś kordonowej granicy między szkołami sąsiadujących gmin nie zabronił...“

Od Administracyi „Czasu.“

Na internat grecko-unicki we Lwowie nadesłał Dr St Strzelbicki z Ropczyc 10 złr.. D. Skarzyński 10 złr.

Sprawy szkolne.

Reforma szkoły ludowej.

(Dodatek do szeregu artykułów o „Reformie szkoły ludowej“, umieszczonych w *Czasie* w drugiej połowie lipca 1881 r.)

(Dokończenie).

„A cóż widzisz źdźbło w oku brata twego, a tramu w oku twojem nie widzisz?“ I owszem, wiem, że ci, którzy mnie z dobrą wolą słuchają, zwą mię idealistą i do krainy utopii moje projekty odsyłają. Wiem też, że ci, którzy uniwersalne dla wszystkich nosów tabakiery przepisują, zgóry potępiają tych, co nie *„jurant in verba magistri“* tylko stosowne (według ich zdania) dla nosów proponują tabakiery. Wiem, że mnie jedni nazwą radykalistą, drudzy nawet socyalistą; wiem, że mnie niektórzy do Kulparkowa odesłać zechcą. Wszystkim przyznaję słuszność, wiem bowiem z pewnością, że jestem niedoukiem... *Homo sum, nihil humani a me alienum puto...* Tak dalece jestem niedoukiem, żem się nietylko nigdy pedagogiki nie uczył, alem nawet nie czytał żadnego z tych dzieł o wychowaniu, na które się dziś organizatorowie wychowania publicznego radzi odwołują. Że jestem niedoukiem, poznać łatwo ze stylu mego, w którym się myśli nie dość logicznie ze sobą wiążą, a w wielu miejscach nawet w sposób niewłaściwy słowami są oddane...

Jeżeli mimo to posłałem Wydziałowi krajowemu 10 arkuszy bitych z teki waryata, a dziś już 8my arkusz piszę, to jedynie dlatego, że mnie Wydział krajowy za język pociągnął. Przypomniał sobie snać owych błaznów nadwornych, którym monarchowie chętnie ucha dawali, chociaż najuczeńsze zdania doradców korony wywracali.

Nihil humani a me alienum puto... nie jestem tedy lepszym od drugich, którzy swe tabakiery jako najstosowniejsze dla nosów przedstawiają. I ja sporządziłem tabakierę, która mnie się najstosowniejszą dla siebie wydaje; ale ja tego apodyktycznie nie twierdzę. I dlatego spisałem niniejsze moje uwagi dla „owego szerszego grona światłych obywateli kraju“ — których zapatrywania na sprawy szkolne były podstawą odpowiedzi jednego z wyzwanych na kwestyonarz Wydziału krajowego, jedynie jako surowy materyał do dalszego obrobienia. A posyłam je dlatego, bo Szan. Referent tych zapatrywań nie każe, jak ankieta, *jurare in verba magistri*, nie przypisuje sobie nieomylności; tylko w tym zapewne celu publikował swe odpowiedzi, aby wywołać dyskusyę nad tym ważnym przedmiotem; aby się dowiedzieć, czy też kto podziela jego zdania, lub je może sprostować się ośmieli.

„Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni; nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni.“ — Gdy jednak „co głowa, to rozum“ — a rozum ludzki nie jest doskonały, zatem żaden rozum ludzki nie wymyśli czegoś takiego czegoby drugi rozum nie skrytykował. Wszakże nie idzie zatem, aby ten drugi rozum koniecznie miał słuszność, i żeby miał prawo bezwzględnie potępić zdanie rozumu pierwszego. Gdy idzie o sprawę ważną, jest to patryotycznym obowiązkiem każdego obywatela, objawić swoje indywidualne na tę sprawę zapatrywanie, nie sądząc nikogo, ani potępiając, łatwo bowiem w takim razie można dostąpić własnego potępienia.

Ja tedy tak postępuję: Gdy wyczytam gdzie czyje zdanie, które mi się niezupełnie właściwem wydaje, nie występuję ze swojem przeciwnem zdaniem publicznie, nawet wtedy, gdy kto mnie szarpnie: tylko adresuję swoje sprostowanie oględnie napisane, poufnie do autora artykułu przezemnie sprostowanego, i zawsze na tem nietylko ja dobrze wychodzę, ale i sprawa, o którą idzie. Ten tylko zasługuje, mojem zdaniem, na bezwzględne traktowanie, kto się pychą powoduje...

Są prawdy, które mędrzec wszystkim ludziom mówi,
Są takie, które szepce narodowi;
Są takie, które zwierza przyjaciołom domu;
Są takie, których odkryć nie może nikomu.
Mickiewicz.

Jeżeliż mędrzec musi na to uważać, komu ma objawić prawdy, to taki niedouk, jak ja, tylko z wielką nieśmiałością, może to, co za względną prawdę uważa, zwierzyć przyjaciołom domu, t. j. tym, którzy podobnie jak ja, na sprawę się zapatrują — w nadziei, że ci przyjaciele zbadają moje uwagi przedmiotowo, bezstronnie, a co w nich znajdą dobrego, przyjmą za swoje i tak je obrobią, że będzie je można szepnąć narodowi.

Występuję przeciw samolubstwu, to też proszę mi wierzyć, żeby mi było przykro, gdyby kto mnie przypisywał to, co z moich uwag na co się przyda: wszakże miło mi będzie, gdy kto na moje zdanie przystanie i ogłosi je jako zdanie ludzi dobrych chęci w ogóle.

Jestem tego zdania, że dzienniki polityczne ciągle a ciągle zdrowe zdania o wychowaniu publicznem rozszerzać winny; boję się bowiem, aby Sejm znowu co niedowarzonego nie uchwalił. Boję się, że

Nim ziarno wyda mądrość prawdziwa,
Głupstwo mieć będzie trzykrotne żniwa!
Niedouk.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Petycya do sejmu w sprawie jarmarków.

Towarzystwo rolnicze okręgowe tarnowskie uchwaliło na ogólnem zebraniu tegorocznem wystosować petycyę do sejmu w sprawie uregulowania jarmarków. Towarzystwo udzieliło w odpisie petycyę swą z prośbą o poparcie takowéj wobec sejmu krajowego, Towarzystwu gosp. roln. krakowskiemu, ośmiu Towarzystwom rolniczym okręgowym i powiatowym w zachodniéj Galicyi i 74 radom powiatowym w całym kraju. Że sprawa uregulowania jarmarków w kraju naszym jest ściśle związana z zadaniem podniesienia moralności i dobrobytu ludu wiejskiego, dowodzić zbyteczne, argumenta zaś przytoczone w petycyi same za potrzebą zajęcia się sprawą jarmarków po małych miasteczkach galicyjskich przemawiają.

Oto rzeczona petycya:

Wysoki Sejmie! Ruch, który się objawił w ostatnich kilku latach w kołach rolniczych naszego kraju przez zawiązywanie towarzystw rolniczych okręgowych, był skutkiem zaniepokojenia umysłów szerzącym się upadkiem rolnictwa i zamożności, a miał na celu zaradzenie temuż upadkowi przez zbiorową pracę i wspólne działanie członków okręgowych towarzystw rolniczych.

Towarzystwo rolnicze okręgowe tarnowskie, zawiązane blisko od roku, uzyskało w roku zeszłym od Wysokiego Sejmu utworzenie ekspozytury bióra melioracyjnego w Tarnowie, a tem samem dało możność rolnikom okolicznym przedsiębrania prac melioracyjnych, za któremi w ślad przyjść musi podniesienie produkcyi i w ziarnie i w paszy.

Obecnie jednak przychodzi Towarzystwo rolnicze okręgowe tarnowskie do Wys. Sejmu z prośbą daleko większéj doniosłości, a tą jest prośba, aby Wys. Sejm zająć się raczył kwestyą uregulowania jarmarków po małych miasteczkach kraju naszego.

Ktokolwiek z uwagą śledzi przyczyny domoralizacyi i upadku ekonomicznego ludu wiejskiego, przyznać musi, że jarmarki odbywające się niemal w każdym dniu w tygodniu po małych miasteczkach galicyjskich są jedną z najgłówniejszych przyczyn próżniactwa, pijaństwa, ubóstwa i upadku moralności w naszym kraju.

Nieraz skarżono się na zbyt wielką ilość świąt kościelnych, zwłaszcza we wschodniéj Galicyi, a czemże jest dzień jarmarczny w okolicy, jeżeli nie świętem, choć nie kościelnem, ale za to bezwyznaniowem, na które w świątecznych strojach wyrusza cała ludność wsi okolicznych. W najpilniejszy czas robót wiosennych, letnich i jesiennych nic nie wstrzyma ludności wiejskiéj, by nie wyszła gromadnie na jarmark, który z wyjątkiem soboty i niedzieli prawie w każdy dzień tygodnia w jednem z okolicznych miasteczek się odbywa.

Dość widzieć zaś powracających włościan z jarmarku, by się przekonać, że nie transakcye handlowe są przedmiotem ich zajęcia w dniu jarmarcznym. Najczęściéj wracają oni z jarmarku pijani, a statystyka kryminalna łatwoby wykazała, że najwięcéj zbrodni popełnianych bywa, wracając lub po powrocie z jarmarku.

Wyrobiła się pewna klasa ludzi, której stałem zajęciem są jarmarki. Nieraz chłop z tą samą krową, lub koniem, albo z jedną sztuką nierogacizny wszystkie jarmarki w okolicy i to po razy kilka obejdzie, a niewątpliwie zysk (jeżeli jest zysk), który na bydlęciu osiągnie, pochłonięty bywa kilkakrotnie przez wydatki na myta, przewozy, częstowanie siebie i sąsiadów.

Nieraz widzi się również furmanów, którzy nic nie robią tylko za procent wożą żydów z jarmarku na jarmark, pożyczywszy od nich kilkanaście złotych w. a.; że procent ten jest najstraszniejszą lichwą do 1000% dochodzącą, tego nawet tłumaczyć nie potrzeba. Towar bawełniany i tandetny, przywożony przez żydów na jarmarki, kupowany przez chłopów dla taniości, jest to także sposób wyzyskiwania naszego ludu, który za tanie pieniądze wprawdzie przychodzi do nader nędznego okrycia, niezdolnego ani od niepogody ani od zimna go uchronić.

Wiele mówiono w ostatnich czasach o sposobach pobudzenia przemysłu domowego. Otóż ograniczenie liczby jarmarków byłoby, zdaniem tarnowskiego Towarzystwa okręgowego rolniczego, jednym z najlepszych sposobów, by przemysł domowy obudzić.

Gdyby wieśniak wiedział, że co tydzień nie nastręczy mu się sposobność kupienia szmat i łachmanów za tanie pieniądze, musiałby wrócić do fabrykacyi owych płócien i sieraków, któremi się dawniéj okrywał, a które wyrobione w domu podczas zimowych miesięcy, przysparzały mu zajęcia przy długich zimowych wieczorach, a chroniąc go od deszczu i zimna, lepiéj niż nowomodne perkaliki i paletoty zapewniały mu zdrowie, a ze zdrowiem siły do pracy, na których d iś prócz ochoty do pracy mu brakuje.

Rzecz zresztą prosta: perkaliki i paletoty są wyrobem zagranicznym, na którym, pomimo ich taniości, musi zarobić fabrykant, kupiec i tandeciarz. Tegoż zarobku, dochodzącego pewnie do 100%, dostarcza bezwiednie nasz chłop, gdy sobie za 1 złr. 50 ct. kupi kompletne wierzchnie ubranie.

Tego zarobku dostarcza zatem fabrykantowi zagranicznemu nasz chłop gotówką, która się do niego pod formą żadnego zarobku nie wróci. Ztąd zwichnięcie równowagi w bilansie pracy krajowej bo gotówka z kraju wychodzi, a do kraju więcej nie powraca.

Te wszystkie i wiele innych względów, między któremi względy na policyę gminną, moralność publiczną, stan zdrowia ogółu, nie są najmniejszej wagi, powodują Towarzystwo rolnicze okręgowe tarnowskie do upraszania Wysokiego Sejmu, aby sprawą uregulowania jarmarków po małych miasteczkach w Galicyi zająć się raczył i zmniejszenie ilości tychże w zasadzie uchwalił.

Towarzystwo rolnicze okręgowe tarnowskie wie dobrze, że sprawa którą w petycyi niniejszej ośmiela się polecić uwadze Wysokiego Sejmu, nie jest prostą, ani łatwą, i że wchodzą tu w grę najrozmaitsze czynniki; między innemi przywileje miasteczek od lat, a może wieków wielu ustalone, ale Towarzystwo rolnicze okręgowe Tarnowskie ośmiela się zwrócić uwagę Wysokiego Sejmu, że i prawo propinacyi było także przywilejem i własnością prywatną, a zostało ustawą wydaną przez Wysoki Sejm zniesione — nie mówiąc już o uregulowaniu stósunków pańszczyźnianych i serwitutowych, które także w zakres prywatnej własności wchodziły.

Towarzystwo rolnicze okręgowe Tarnowskie zanosząc niniejszą prośbę do Wysokiego Sejmu, bynajmniej zresztą nie uprasza, aby małym miasteczkom mającym przywilej na jarmark odjąć takowy. Towarzystwo rolnicze okręgowe Tarnowskie uprasza jedynie, aby Wysoki Sejm uchwalić raczył ustawę, mocą której liczba jarmarków w każdem małem miasteczku galicyjskiem zredukowaną by została do 12 w roku t. j. jednego w każdym miesiącu, i ażeby jarmarki w jednej okolicy odbywały się jednego i tego samego dnia w miesiącu, tak, aby ludność zaspokoiwszy swoje niezbędne potrzeby, nie przechodziła z jednego jarmarku na drugi, nie marnowała czasu i swoich zasobów na zajęcia nieprodukcyjne, które tylko lichwiarzy i przekupniów niesumiennych zbogacać może.

Tarnów dnia 30 maja 1881.

Prezes Tow. okr. tarnowskiego:
Eustachy Lubartowicz Ks. Sanguszko.
Zastępca prezesa:
Jan hr. Stadnicki.
Z wydziału:
Dr Karol Kaczkowski, Józef Krasicki, Wilhelm Habicht.
Sekretarz:
Karol Włodarski.

Wiedeń 8 września.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku wciąż ani popytu ani podaży niema; notujemy towar gotowy nominalnie bez zmiany 37·50 zlr.

Peszt, 7 września: 36·50—37·— zlr. — Wrocław, 7 września: w miejscu 56·40 mrk. płacono, na październik 54·70 mrk. żądano. — Szczecin, 7 września: w miejscu 58·80 mrk., na wrzesień 58·30 mrk., na wrzesień-październik 56·— mrk., na kwiecień-maj 54·10 mrk. — Berlin, 7 września: w miejscu 59·80 mrk., na wrzesień 58·90 mrk., na wrzesień-październik 56·80 mrk., na kwiecień-maj 55·— mrk. — Paryż, 7 września: na ten miesiąc 64·25 frk., na październik 64·50 frk., na listopad-grudzień 64·50 frk., styczeń-kwiecień 65·— frk.

Nafta. 8 września: za 100 kilo z dworca z cłem 15·75—16·— zlr. — Tryest, 7 września: za 100 kilo bez cła 9·80—9·90 zlr. — Brema, 7 września: za 50 kilo 7·70 mrk. — Hamburg, 7 września: w miejscu 7·80 mrk., na wrzesień 7·80 mrk., na wrzesień-grudzień 8·10 mrk. — Antwerpia, 7 września: za 100 kilo 19·50 frk. — Nowy Jork, 7 września: za galonę 7[7]/[8] ct. pap., w Filadelfii 7[3]/[4] ct. pap.

Ostatnie wiadomości.

Wiener allg. Ztg, poświęca dziś z powodu 50-letniej rocznicy (7 września 1831 r.) wzięcia Warszawy, obszerny artykuł sprawie polskiej. Wiedeński dziennik powiada, że od tej nieszczęsnej daty, zniknęła z widowni polska administracya, polskie wojsko i polska reprezentacya. Trzy te czynniki narodowego życia runęły pod przemocą zwycięzkich wojsk rosyjskich cesarza Mikołaja. Napróżno dzielni polscy patryoci starali się o zrestaurowanie tych ruin. Nie zdołała tego uczynić moc charakteru i silna wola zelżonego margrabiego niezrównanego Aleksandra Wielopolskiego. Tem mniej potrafi sprostać temu zadaniu syn jego Zygmunt Wielopolski. Po śmierci cesarza Aleksandra IIgo na chwilę zabłysła dla Polaków nadzieja lepszej przyszłości. Było-to tylko złudzenie. Wszystko w Rosyi się zmienia, ale względem Polski trwa dalej system Milutyna i jego towarzyszy. Dla Polaków, powiada dalej dziennik wiedeński, którego artykuł tutaj streszczamy, powstała nowa Polska w granicach czarno-żółtej monarchii. Tutaj wylicza *Wiener allg. Ztg*, wszystkie dobrodziejstwa z jakich Polacy korzystają w Austryi, a kończy temi słowy: Nie myślimy o wojnie z Rosyą, z każdym z naszych sąsiadów chcemy żyć w zgodzie i pokoju, ale przyjdzie jednak czas, kiedy walka o władzę i wpływ na Wschodzie doprowadzi do zerwania z Rosyą. W tym wypadku chcemy mieć w grze naszej polską kartę, aby ją rzucić na stół przeciwnikowi i nią zwycięzko pobić atuty panslawistyczne moskiewskich narodowców. My potrzebujemy narodowo czującej Polski, Polacy zaś potrzebują silnej i na wewnątrz skonsolidowanej Austryi.“

A ostateczna konsekwencya i konkluzya artykułu, jest rada udzielona Polakom, aby zerwali z dotychczasowymi sprzymierzeńcami politycznymi, i zawarli sojusz ze stronnictwem wierno-konstytucyjnem: *„Das ist des Pudels kern,“* możnaby zawołać z poetą.

Mnożą się zgromadzenia wyborców zwoływane przez posłów należących do stronnictwa wierno-konstytucyjnego. Wczoraj zdawali sprawę z swoich czynności: Herbst w Cwikawie, radca dworu Beer w Sternberg i Wolfrum w Cieplicach. Poseł Weeber zwoła zgromadzenie w Ołomuńcu w ciągu tego miesiąca.

Pokrok, organ Rygera, zgadza się z programem rządowym przyszłej sesyi Rady państwa. Co do reformy administracyjnej, trudno już wydać sąd ostateczny w tej sprawie, z powodu niejasności przedłożenia rządowego wniesionego do sejmu tyrolskiego; przecież stronnictwo autonomiczne spodziewa się iść w tych kwestyach ręka w rękę z rządem. Doniesienie *Nordd. allg. Ztg*, jakoby prawica zrzekła się urzeczywistnienia niektórych żądań i życzeń w przyszłej sesyi, jest prawdziwem. Są jednak trzy sprawy, których załatwienia Czesi nie pozwolą odkładać *ad calendas graecas* t. j.: uniwersytet, reforma wyborcza i kolej transwersalna w południowych Czechach.

Dnia 3go października odbędzie się w Gorycyi wybór deputowanego do Rady państwa w miejsce hr. Coroniniego, który mandat złożył. Ponowny wybór byłego prezesa Izby niższej jest już zapewniony.

Z Warszawy piszą do *Pol. Corr.*: otrzymało w Kijowie 554 żydowskich robotników w fabrykach tytoniu rozkaz opuszczenia Kijowa w przeciągu dwóch tygodni.

Kuryer Warszawski donosi, że minister oświaty bar. Nicolai wysłał zagranicę w celach naukowych profesora uniwersytetu warszawskiego Jegołowa i asystenta Dziewulskiego.

Pol. Corr. donosi z Petersburga, że mianowanie ks. Dondukowa-Korsakowa naczelnikiem administracyi na Kaukazie jest rzeczą postanowioną. Urzędowa jednak publikacya tej wiadomości została wstrzymaną aż do powrotu W. ks. Michała z zagranicy.

Podług wiadomości petersburskich, podanych przez *Pol. Corr.* poleciło ministerstwo komunikacyi rozpoczęcie studyów przygotowawczych technicznych nad koleją strategiczną, łączącą warszawsko-wiedeńską z Terespolską linią. Kolej ta nowa ma mieć 50 wiorst długości i ma się rozciągać od stacyi kolei petersburskiej Czyżewo aż do Siedlec.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 9go września. *N. fr. Presse* donosi z Paryża: Tutejsze dzienniki podają z Berlina, że na mianowanie Ignatiewa ministrem spraw zagranicznych odpowiedziałaby Austrya powołaniem na powrót Andrassego.

Lipa czeska 9 września. W Cwikawie czeskiej (Böhmisch Zwickau) odbyło się wczoraj zgromadzenie wyborców bardzo liczne. Herbst w mowie swojej bronił energicznie niemiecko-narodowego stanowiska strónnictwa konstytucyjnego. Mowa Herbsta była niemal taką samą jak mowy w Dżeczynie i Bensen, lecz tem się różniła, że Herbst oświadczył się stanowczo przeciw reformom administracyjnym, jakie ministerium zamierza wnieść, gdyż te zamiast oszczędności, sprowadziłyby jeszcze większe wydatki.

Berlin 9 września. Zdaniem *Gazety krzyżowej*, dotąd była tylko mowa o powitaniu cesarza Niemieckiego przez Cara i nigdy nie myślano o udziale Cesarza Austryackiego w tym zjeździe, gdyż leżało to po za istotą i celem zjazdu.

Gdańsk 9 września Przystrajanie miasta postępuje. Przed konsulatem rosyjskim, gdzie Car wysiędzie, i przed gmachem rządowym, gdzie zamieszka cesarz Wilhelm, ustawione są łuki tryumfalne; 300 trój-ramiennych świeczników gazowych stanie na tych ulicach, gdzie obaj Cesarze zamieszkają.

Telegramy biura koresp.

Berlin 9 września. Cesarz. królewicz i W. ks. Meklemburg-Szweryński, wyjechali wczoraj wieczór do Gdańska. *Nordd. allg. Ztg* utrzymuje, że rząd zamierza przedłożyć sejmowi pruskiemu wniosek względem przywrócenia misyi przy Stolicy Apostolskiej; wniosek ten nie ma żadnego związku z ustępstwami, jakieby były zrobione Stolicy papiezkiej, lub jakieby od niej miano uzyskać, i nie był przedmiotem obustronnego porozumienia się, jakkolwiek naturalną jest rzeczą, iż bez zgodzenia się Stolicy papiezkiej na przywrócenie misyi, nie mogłoby przyjść ono do skutku. Rząd za pośrednictwem Schlözera objawił kuryi zamiar króla mianowania posła przy niej; również przewidzieć można, że Papież skłonny był do tego, aby przez poselstwo mógł Rzym zostawać w ciągłych stosunkach z rządem, albo za pośrednictwem poselstwa łatwiej niż dotąd zachodzące nieporozumienia doprowadzać do końca.

Gdańsk 9 września. Cesarz Wilhelm wraz z następcą tronu i Wielkim księciem Meklenburskim przybył tu dziś rano o godzinie 6ej minut 10 i z największym zapałem był powitany. Niebo było zachmurzone. Jacht rosyjski w skutku gęstej mgły wstrzymanym został w drodze; dla tego przyjazd Cesarza Rosyjskiego spodziewany jest dopiero po południu. Na godzinę 9tą naznaczony jest wyjazd cesarza Wilhelma do Neufahrwasser; dla tego Cesarz wsiędzie na jacht „Hohenzollern“ później.

Rzym 9 września. Ajencya Stefaniego zaprzecza, jakoby ze względu na najświeższe zajścia Bismark lub też inne jakie mocarstwo miało się wdawać na korzyść Papieża. Zachowanie się rządu włoskiego miało cechę zupełnej własnowolności. Papież skłonił tych, którzy gotują pielgrzymkę jubileuszową włoską d. 25 września, aby takową odroczyli aż do rocznicy oswobodzenia i plebiscytu.

Kursa. — Wiedeń 9go września 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 76·75. — Renta srebrna 77·50. — Renta złota 93·85. — 6% Renta złota węgierska 117·90. — Losy z roku 1860 131·—. — Akcye Banku Narodowego 832·—. — Akcye kredytowe 351·30. — Londyn 117·85. — Dukaty —·—. — Napoleony 9·35—. — Lombardy 155·25. — Losy 1864 roku 172·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 319·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 180·25. — Akcye kolei węg. pół.-wschodn. 166·50. — Anglo-Bank 161·40. Obligacye indemn. galicyjs. 100·75. — Losy prem. węgierskie 123·75. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 149·25. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 227·50. 6% Listy zast. hipoteczne 103·25. — Marki 57·50. Ruble 126·25. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredytow. Ziem. 103·—. — Nowa renta papierowa 94·85. złr. — 4% Renta węgierska 89·70.

Usposobienie giełdy: —

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 9 Września.

	płacą	żądaj
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	124 50	127 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 55	1 65
Marki niemieckie za 100 marek	57 —	58 —
Dukat ważny	5 55	5 65
20-frankówka	9 33	9 42
Imperyał ważny	9 57	9 69
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi,		
6% pożyczka krajowa galicyjska	102 —	103 75
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	100 50	102 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	96 50	97 75
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk	101 50	102 75
6% listy „ banku hipot.	102 50	104 —
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	103 —	105 —
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	103 —	104 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	104 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	104 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	104 —	107 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli]	97 —	99 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	97 —	99 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	96 —	98 50
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	83 50	85 75
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	320 —	323 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	180 —	182 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	306 —	318 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	20 —	21 —
Losy miasta Stanisławowa	25 —	26 50

(we Lwowie za 100 złr. w. a.; Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.; rub. i kop.)

Wiedeń 7 września.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	76 65	76 80
4⅕% „ srebrna	77 45	77 60
4% „ złota	93 70	93 85
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	122 —	122 75
„ „ 1860 „ 500 „	131 25	131 70
4% „ „ 1860 „ 100 „	133 —	133 50
4% „ „ 1864 „ 100 „	172 50	173 —
„ „ 1864 „ 50 „	170 —	171 —
Losy Como-Renten	29 50	30 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	104 50	105 50
Bukowińskie „ „	102 —	103 —
Galicyjskie „ „	101 —	101 50
Morawskie „ „	104 —	105 —
Niższo-austryackie „ „	105 50	106 50
Wyższo-austryackie „ „	103 —	— —
Szląskie „ „	108 —	— —
Styryjskie „ „	104 75	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	97 25	98 —
Węgierskie „ „	97 50	98 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	97 50	98 50
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	133 25	133 75
6% Renta węgierska złota	117 85	118 —
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	95 75	96 25
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	160 50	160 75
Boden-Credit węgierskie . 140 „	248 —	250 —
„ „ austryackie . 80 „	269 25	269 75
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	351 80	352 —
„ „ węgierskie . 200 „	344 50	344 75
Depositen-Bank . 200 „	259 —	261 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	865 —	870 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	834 —	836 —
Unionbank . 100 „	149 75	150 —
Verkehrsbank ogólny . 140 „	148 50	149 75
Wied. Bankverein . 100 „	138 50	138 75
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	175 —	175 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	613 —	615 —
Elżbiety . 210 „ „	213 25	213 75
Linz-Budweis . 200 „ „	191 25	191 75
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	183 —	183 50
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2278	2284
Franciszka Józefa . 200 „ „	193 50	194 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	320 25	319 75
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	149 25	149 75
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ „	180 25	180 75
Nordwest austr. . 200 „ „	228 75	229 —
„ „ Lit. B. 200 „ „	260 75	261 —
Rudolfa . 200 „ „	163 50	163 75
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	168 —	168 50
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	356 75	357 25
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	156 25	156 75
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	247 50	248 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	165 50	166 —
„ Nord-Ost . 200 „ „	166 75	167 25
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	172 25	172 75
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	117 75	118 —
5% „ „ „ papier. 33 lat	100 25	100 75
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	— —	104 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	107 —	108 —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	— —	— —
5½% „ „ złote 36 lat	99 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	96 30	96 80
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	102 25	102 75
5% „ „ „ nowe 37 lat	102 25	102 75
6% „ Bank. Hipot. lwow.	103 25	103 75
6% „ „ Włość. „	— —	103 50
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 90	101 10
5% Szląsko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	101 75	— —
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	100 —	100 50
5½% „ Boden Kredit-Institut	101 50	102 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	93 —	93 50
Alföld-Fiume . 200 „ „	95 75	96 25
„ Em. 1874 . 200 „ „	95 50	96 —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety . 100 „ 4½%	99 —	99 25
„ Em. 1862 . 300 „ „ „	99 —	99 25
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	101 40	101 80
„ Em. 1870 . 200 „ „	— —	100 50
„ „ 1872 . 200 „ „	102 —	102 50
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	101 —	101 50
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	105 50	106 50
„ „ wal. austr. „	101 75	102 25
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107 25	107 75
„ poż. 14 milion. 1872 „	104 50	105 —
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	105 —	106 —
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	101 —	101 50
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	100 75	101 25
Gal.-Karol.-Lud. I Em. 300 „ „	99 —	99 50
„ II „ 1867 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1871 300 „ „	93 —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	95 25	95 50
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	94 50	95 —
„ II „ 1867 300 „ 4%	98 50	99 50
„ III „ 1868 300 „ „	— —	96 —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	96 —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	101 50	102 —
„ „ Lit. B. . 200 „ „	101 20	101 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	121 —	— —
Rudolfa . 300 „ „	98 50	99 25
„ Em. 1869 . 300 „ „	98 —	98 50
„ Em. 1872 . 300 „ „	97 75	98 75
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	115 75	116 25
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	91 80	92 20
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	176 —	177 —
Südbahn (Lombardy). . 500 fr. 3%	133 75	134 —
„ . 200 złr. 5%	114 50	114 75
Theissb.-Gesell. „ „	101 75	102 25
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	92 25	92 50
„ „ II Em. 200 „ „	91 75	92 —
„ Nordost . 300 „ „	91 50	91 75
„ „ złotem . 200 „ „	111 75	112 25
„ Westbahn . 200 „ „	— —	98 25
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	117 —	117 50
Premiowe Wiedeńskie „ 100	134 75	135 —
„ Węgierskie „ 100	124 25	124 75
3% „ Tureckie fr. 400	26 25	26 75
Kredytowe złr. 100	179 —	179 50
Clary . złr. 42	40 —	40 35
4% Donau-Dampfsch. „ 105	112 —	112 50
Inszpruku „ 20	24 —	24 50
Keglewicha „ 10½	16 50	— —
Krakowskie „ 20	20 25	20 50
Ofner (miasta Budy) „ 40	40 50	41 50
Palfy „ 42	40 —	40 25
Rudolfa „ 10½	19 50	20 —
Salma „ 42	51 50	52 —
Salzburgskie „ 20	21 75	22 50
St. Genois „ 42	47 50	48 —
Stanisławowskie „ 20	25 40	25 80
4½% Tryesteńskie „ 105	127 50	128 50
4% „ „ 50	65 50	— —
Waldsteina „ 21	30 50	31 —
Windischgrätza „ 21	41 75	42 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 58	5 59
20 frankówki	9 35	9 36
Imperyały rosyjskie	9 63	9 65
Funty szterl. angielskie	11 74	11 77
Liry tureckie złote	10 66	10 68
Marki niemieckie za 100 marek	57 45	57 50
Rubel papierowy za 100	126 —	126 50

Lwów 7 września.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	309 —	313 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	101 90	102 90
4% „ „ „ „	96 50	97 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	101 90	102 90
6% „ „ Banku hip. gal.	102 90	103 90
6% „ „ włośc. galic.	103 75	106 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	101 —	102 —
6% „ pożyczki krajowej	103 —	104 —

Warszawa 7 wrześ.

	rub.	kop.	rub.	kop.
4% Listy zastawne II seryi	—	—	—	—
kupon	—	—	—	—
5% „ „ nowe 1869 r.	—	—	97	30
kupon	—	—	104	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	85	50
kupon	—	—	106	

PRAKTYKANT

zamiejscowy przyjętym będzie w magazynie towarów **galanteryjnych** i **norymberskich** *J. Zaplatalskiego* w Krakowie. (2372 2-

Kucharz poszukiwany.

Dla większego domu obywatelskiego poszukuje się zdatnego, rzetelnego i porządnego kucharza, kawalera, który może się wykazać świadectwami dobremi. Wstęp 1go października lub 1go listopada. Tylko znający się doskonale na kucharstwie, mogą się zgłosić pod liter. **A. G.** poste restante **Okocim**. (2373-2-3)

Bólem głowy rozpoczynają się po większej części wszystkie choroby. Przerwaniem w pierwszej chwili tego na pozór mało znaczącego cierpienia, można się uchronić od dalszych następstw. Każda rodzina dbająca o dobro swoje, powinna być opatrzoną w środek, który na razie użyty zapobiedz może złemu działając szybko i skutecznie. **BRASSICON** wynaleziony przez aptekarza **WŁ. RUSSYANA** jest środkiem, który zastosowany w **nieznośnych bólach głowy, zawrotach, cierpieniach migrenicznych, uderzeniach krwi** okazał się najskuteczniejszym. Dostatecznem jest za pomocą waty, natrzeć płynem Brassiconu szyję, skronie za uszami i czoło, aby najdalej w parę minut oswobodzić się od nieznośnych i dolegliwych cierpień.

Laboratorium *Wł. Russyana* w Warszawie ul. Bracka Nr. 2. (2000-4-)

Skład Brassiconu w Krakowie w aptece „pod Tygrysem" *F. Gralewskiego, E. Stockmara* „pod Słoniem", *A. Trauczyńskiego* „pod złotą koroną", Rynek główny.

CENA FLAKONU 1 ZŁR.

KAWA po cenach hurtownych

5 kilo	Guatemala	tylko złr. 4 cnt.	50
5 „	Cuba zielon.	„ „ 5 „	—
5 „	dobr. Ceylon	„ „ 5 „	50
5 „	wybor. Ceylon	„ „ 6 „	—
5 „	najlep. Menado	„ „ 6 „	25
5 „	Ceylon perłowej	„ „ 6 „	60

Te tak ulubione nader tanie gatunki rozsyłamy za poręczeniem najlepszego smaku opłatnie za zaliczką. (2112-5-5)

Ludwik Harling & Co., w Hamburgu.

GRZYB DOMOWY — GRZYB DOMOWY — GRZYB DOMOWY — GRZYB DOMOWY

Dra H. Zenerera
Patentowany Antimeruliom
jedyny środek przeciwko
Grzybowi domowemu
wilgoci i zgniliźnie.
Prospekty z urzęd. poświadczeniami gratis
Fabr. chem. G. Schallehn,
Wien, X., Columbusgasse Nr. 24.
Skład w Krakowie w handlu Fr. Lenerta.
(2333-2-6)

Winogrona

5 kilo *franco* na wszystkie stacye pocztowe po złr. 1 c. 60 za gotówkę albo za pobraniem pocztowem. Opakowanie bardzo staranne. **Roth Lipót,** handel win (2320-3-15) *in Werschetz, Ungarn.*

MENYL Nieske'go uznany za najlepszy i najskuteczniejszy środek na zupełne CZERWONOŚĆ NOSA. zgubienie czerwoności nosa. Skład: **w aptece** „pod Złotym Tygrysem" w Krakowie. (2131-3-6)

Słynnie znane, wszelkie podobne wyroby przewyższające



c. k. uprzywil.

piece regulacyjne do napełniania i przewietrzania

firmy

R. Geburth,

c. k. nadwornego maszynisty

w WIEDNIU, VII., Kaiserstrasse Nr. 71.

Zamówienia na prowincye uskutecznione będą punktualnie za zaliczką. — Bliższe szczegóły w illustrowanym cenniku. (2208-5-)

Bez bólu

i bez wstrzykiwania, bez lekarstw przeszkadzających trawieniu tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowej metody, doświadczonej w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowej,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie gruntownie i (1909-160-) szybko

Dr. Hartmann,

członek lekarskiego wydziału,

w Wiedniu, Stadt, Seillergasse 11.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, niepłodność, bladaczkę, upławy, **osłabienie męzkie,** bez wyrzynania i bez wypalania **kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie takieżsame ordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła.

Album meblowe

niezbędna **książka do przepatrzenia** dla **kupujących meble** wszelkich stanów, zawierająca 900 pięknych **rycin** wraz z cennikiem jest do nabycia przekazem pocztowym 2 złr. = 4 marek = 5 franków = 2 rubli opłatnie od firmy (1940-24-)

J. G. & L. Frankl, stolarzy i tapicerów
w Wiedniu, Leopoldstadt, Obere Donaustrasse 91.
Tamże bardzo obfity wybór trwałych, tanich, gustownych mebli.

Główny skład dla Austro-Węgier
i dla Wschodu

The Hayden Company w Haydenville i New-York

Fabryki szczególnych przyborów armatur do kotłów parowych i wyrobów metalow., przyrządów gazowych i wodociągowych, (2321-3-3)

u

Ad. Fröhlich, Wien, I., Hegelgasse Nr. 17.

Tamże skład rur różnego rodzaju.

Katalogi illustrowane gratis i franco. Poszukiwani są zastępcy na wschód obeznani z tym fachem.

Pierwsza wiedenska fabryka c. k. wyłącz. uprz.

PLATYNOWEJ FARBY DO POWLEKANIA

wytrzymującej wpływy powietrza.

(Powłoka nieprzepuszczalna wodę, opierająca się wpływom powietrza, parze i kwasom.)

Przeciw gradom na fasady domowe,
Przeciw rdzy na wiązaniach żelaznych,
Przeciw wilgot. ścianom i zbutwiałości murów.

Powłoka opiera się wpływom działającym na podłogi, beczki na wino, kapiny kąpielowe rezerwoary itp. Setki od siedmiu lat przez nas powleczonych fasad domowych, łazienek i 40 mostów żelaznych stwierdzają wydatność. Przyjmujemy także roboty tego rodzaju i wykonujemy przez naszych robotników. Ceny, karty farb, przepis użycia franco w składzie fabrycznym: (2325-3-6)

Wiedeń, VI., Getreidemarkt, 15.

Dla spekulacyj giełdowych

na zwyżkę lub zniżkę kursów

jest przy dzisiejszych wielkich codziennych zmianach kursu najodpowiedniejsza chwila.

Wskutek naszych związków z największemi zakładami krajowemi i zagranicznemi możemy naszym Szan. Komitentom często podać ważne rady do zyskownych operacyj i dlatego polecamy nasze usługi do rzetelnego wykonania zamówień giełdowych wszelkiego rodzaju za skromnem pokryciem. Na papiery wartościowe udzielamy zaliczki w każdej wysokości. (2342-2-10)

Heinrich Mahler & Co.,

Dom bankowy w **Wiedniu,** II., Wipplingerstrasse 43, naprzeciw giełdy.

MATTONIEGO

GIESSHUIBLER

najczystszy alkaliczny **szczawik,** — najlepszy napój stołowy i orzeźwiający, — doskonale działający w nieżycie organów oddechowych i trawienia i pęcherza. — **Pastilles** digestives et pectorales.

Na składzie we wszystkich aptekach i handlach wód mineralnych, kawiarniach i restauracyach. (1842-29-43)

HENRYK MATTONI w KARLSBADZIE.

GRUNTOWNA i SZYBKA POMOC
dla cierpiących na żołądek i spodnie części ciała.

Utrzymanie zdrowia zależy po największej części od czyszczenia i czystości soków i krwi, tudzież od ułatwienia dobrego trawienia. Aby to osiągnąć, jest najlepszym i najskuteczniejszym środkiem.

Dra Rosy Balsam życia

Dra ROSY BALSAM ŻYCIA odpowiada najzupełniej wszelkim tym wymaganiom, gdyż ożywia całą czynność TRAWIENIA, wytwarza ZDROWĄ i CZYSTĄ KREW, a ciału przywraca napowrót dawniejszą siłę i zdrowie. Na wszelkie dolegliwości trawienia, mianowicie BRAK APETYTU, ODBIJANIA KWASAMI, WZDĘCIA, WYMIOTY, KURCZ ŻOŁĄDKA, ZAFLEGMIENIE, HEMOROIDY, PRZEPEŁNIENIE ŻOŁĄDKA POTRAWAMI itd., jest pewnym i uznanym środkiem domowym, który z powodu doskonałego skutku zyskał w bardzo krótkim czasie ogólne rozszerzenie.

Wielka flaszka kosztuje 1 złr., pół flaszki 50 cnt.

Można przejrzeć bardzo wiele podziękowań. — Balsam rozsyła się na wszystkie strony za zaliczką należytości.

SWIADECTWO.

Wielce Szanowny Panie!

Z wdzięcznością donoszę Panu, że Pański Dra Rosy balsam życia pomógł mi zupełnie w mojem przez 8 miesięcy trwającem cierpieniu, t. j. kolkach na piersiach w połączeniu ze strasznemi wzdęciami i kurczem żołądkowym.

Odkąd używam ten środek jestem zupełnie zdrowym i czuję się dobrze, czego nie mogłem osiągnąć mimo wszelkiej pomocy lekarskiej. Zechciej Pan zatem przyjąć moje serdeczne podziękowanie. Leczniczy tego środka polecam wszystkim podobnie cierpiącym.

Trnieny Oujezd.

Józef Tyrl, bednarz.

ZWRACA SIĘ UWAGĘ!

Celem uchronienia się od niemiłych nieporozumień, upraszam kupujących zawsze wyraźnie zażądać:

Dra Rosy Balsam życia

z APTEKI B. FRAGNERA w PRADZE, gdyż dostrzegłem, że kupującym w niektórych miejscach dowolną jaką miksturę dawano, jeżeli oni poprostu balsam życia, a nie wyraźnie **Dra Rosy Balsam życia** zażądali.

Prawdziwy Balsam życia Dra Rosy

jest do nabycia tylko w **głównym składzie w Pradze, w aptece B. Fragnera,** Kleinseite, Eck der Spornergasse Nr. 205.

Składy prócz tego znajdują się: w **Krakowie** u **J. Trauczyńskiego** apt., **A. Dylskiego** apt., **W. Redyka** apt., **A. Siedleckiego** apt., **H. Markiewicz** apt., **A. Stockmara** apt.; we **Lwowie** u **Z. Ruckera** apt., **Jak. Bessera** apt., **J. Piepesa** aptek., **K. Krzyżanowskiego** aptek., **H. Blumenfelda** apt.; w **Borszczowie** u **M. Niemczewskiego** apt.; w **Dolinie** u **H. Weissa** apt.; w **Drohobyczu** u **H. Blumenfelda** apt.; w **Kańczudze** u **Rud. Hegera** apt.; w **Kołomyi** u **J. Sidorowicza** apt., **Ed. Stenzla** apt.; w **Lipniku Białej** u **Aug. Fuchsa** apt.; w **Nowym Sączu** u **W. Filipka** apt., **R. Jakubowskiego** apt.; w **Przemyślu** u **L. Nahlika** apt.; w **Przemyślanach** u **E. Baranowskiego** apt.; w **Rymanowie** u **W. Wojtynkiewicza** apt.; w **Samborze** u **J. Alexiewicza** apt.; w **Żywcu-Zabłociu** u **A. Blumenthala** aptek.; w **Stryju** u **Leona Gärtnera** apt., **Jul. Zgórskiego** apt.; w **Tarnopolu** u **F. Jamrogiewicza** apt.

Wszystkie apteki w Austryi, jakoteż handle materyalne i korzenne posiadają skład wymienionego balsamu.

Tamże jest do nabycia:

Prazka uniwersalna maść domowa

pewny i doświadczony środek na wyleczenie wszelkich zapaleń ran i wrzodów.

Takowej używa się z pewnym skutkiem na *zapalenia, zatrzymanie mleka i stwardnięcie piersi kobiecej* przy odłączaniu dzieci; przy *abscesach, krwawych wrzodach, ropiących się pryszczach, karbunkułach;* przy *wrzodach paznogciowych,* przy tak zwanym *robaku* na palcu u nogi lub u ręki; na *zatwardziałości, spuchnięcia i nabrzmienia gruczołów;* przy *naroślach tłuszczowych i martwej kości;* przy *nabrzmieniu reumatycznem i gośćcowem;* na *chroniczne zapalenia członków* na *nodze,* na *kolanie,* na *ręce* i na *biodrach;* na *zwichnięcia;* na *załatywanie woni u chorych;* na *pocenie się nóg i nagniotki;* przy *popękaniu rąk i lissajowym popadaniu się skóry;* na *bąble od ukłucia owadów;* na *zastarzałe stłuczenia i jątrzące się rany;* na *bolączki rakowe, otwieranie się nóg;* na *zapalenie skórne* i t. d.

Wszelkie zapalenia, nabrzmienia, zatwardziałości, spuchnięcia leczą się w najkrótszym czasie; gdzie jednak doszło już do ropienia, tam *wrzód zasklepia się i goi w najkrótszym czasie bez bólu.* (1365-8-15)

w puszkach po 25 i 30 c.

FORTEPIANA.

Zawiadamia się Szan. Publiczność, że do mego składu przy ulicy św. Jana L. 309 w Krakowie nadeszły fortepiana z pierwszych fabryk.

(2289-6-6) **T. Masłowski.**

Dla Myśliwych.

100 nabojów Lefaucheux niezawodnych złr. 1·50. Lankaster złr. 1·80. Teschnera, Dreysego i wszelkie inne systema i gatunki najtaniej. Paczką przybitek ulepszonych 35 ct. Race do puszczania ze strzelb po 15 ct. Najpraktyczniejsze paski na 20 nabojów złr. 1·60. Za poprzedniem nadesłaniem złr. 1·95 posyłam franco 10 funtów szrótu.

(1865-5-12) **F. J. Demmer, Kraków.**

KRAKOWSKI HOTEL

pod L. 87 na Podwalu, w najpiękniejszej części miasta przy plantach położony, w którym łazienki parowe i wanienne się znajdują, jest zaraz z wolnej ręki do sprzedania.

Bliższa wiadomość u właściciela na miejscu Nr. 1. (452-8-)

Wszech nauk lekarskich

Dr Witold Jaroszyński

ordynuje od 1go września b. r.

w Meran w Tyrolu.

Mieszka w willi Koch, Landstrasse Nr. 261. (1966-9-12)

Poszukiwani zastępcy
dla bankowego i giełdowego domu w Wiedniu.

Osobom mającym rozległe stosunki a chcącym zająć się zjednaniem komitentów giełdowych, ewentualnie zastępstwem na tutejszym placu, poda sposobność znacznego zarobku pierwszy wiedeński dom bankowy.

Łaskawe zgłoszenia z poleceniami przyjmuje pod adresem: „Rechtlicher Verdienst" An die Annoncen-Exp. von Moriz Stern, Wien, Wollzeile Nr. 22. (2367-2-2

AJENT

Pewna chemiczna fabryka w Norwegii wyrabiająca na wywóz kolor masła, życzy sobie mieć w Krakowie pilnego zdolnego ajenta, obeznanego z fabrykami margaryny i producentami masła. Oferty z podaniem prowizyi przyjmuje pod **Prima-Referenzen 7461** firma **Emil Dybwad's Annoncen-Expedition, Christiania, Norwegen.** (D 7461). (2396-2-3)

500 złr.

zapłacę temu, który po użytku **Röslera wody do ust i zębów flasz. po 35 c.** kiedykolwiek bólu zębów dostanie, lub komu z ust cuchnąć będzie. Opakowanie 10 cnt. osobno **Wilh. Röslers Neffe „E. Winkler" w Wiedniu, I., Regierungsgasse 4.** (1952-6-)

Tylko **prawdziwa** w Krakowie u E. Stockmara, aptek. i Józefa Klugera ul. Grodzka Nr. 62; w Tarnowie u J. Streisenberga.

Mariazellskie krople żołądkowe



Skutek Mariazellskich kropli w następujących przypadkach nie da się przewyższyć żadnym innym środkiem, a mianowicie: **w braku apetytu, nieprzyjemnej woni z ust, słabości żołądka, odbijaniu kwasem, wzdęciu, kolkach, katarze żołądkowym, paleniu zgagi, tworzeniu się piasku i drobnych kamyków w moczu, mocnem zgromadzeniu się ślin w ustach, żółtaczce, wstręcie i odbijaniu, bólu głowy (jeżeli pochodzi z żołądka), kurczu żołądkowym, nieregularnem stolcu i zatwardzeniu, przepełnieniu żołądka potrawami i napojami, cierpieniu śledziony i wątroby, robakach.**

Opis użycia.

Mariazellskie krople działają łagodnie na rozwolnienie i mają bardzo przyjemny gorzkawy smak: używa ich się naczczo zrana, a wieczór przed położeniem się do snu, każdym razem jedną łyżeczkę (dzieciom tylko trzecią część łyżeczki) z świeżą wodą albo winem zmięszane z wodą. Po użyciu dają te sławne krople całemu ustrojowi ciała moc, siłę i żywość. **Należy się jeszcze zwrócić uwagę, że przy ciągłem używaniu tych kropli w przeciągu dwóch do czterech tygodni, każda z powyżej wymienionych chorób zupełnie usuniętą zostanie.**

Rozumie się, że przytem należy zachować ścisłą dyetę.

Cena jednej flaszeczki 35 cnt.

Składy utrzymują: w KRAKOWIE apt.: E. Radler, F. Gralewski, W. Redyk, A. Siedlecki, K. Wiszniewski, F. Sobierajski, E. Stockmar; w BIAŁY Erich Keler apt. i Reicherta apt. spadkobiercy; w BOCHNI Fr. Reiss apt. i A. F. Pilla; w BŁAŻOWIE Rozejowski apt.; w BRODACH E. Liszka apt.; w BRZESKU W. Janoszek apt.; w BUDZANOWIE D. Jasiński apt.; w DOLINIE H. Weiss apt.; w DROHOBYCZU H. Blumenfeld; w JAROSŁAWIU V. Rohm apt.; w JAŚLE R. Palch apt.; w JEZIERNY J. Czemeryński apt.; w JORDANOWIE E. Bachner; w KOŁOMYI E. Stenzel apt.; w KRYNICY H. Nitribitt apt.; we LWOWIE Z. Rucker apt., P. Mikolasch apt., H. Blumenfeld apt., K. Krzyżanowski apt. i J. Piepes apt.; w LIPNIKU A. Fuchs apt.; w MIELCU Pawlikowski apt.; w MILÓWCE M. Quirini apt.; w NOWYM TARGU K. Laur; w NOWYM SĄCZU R. Jakubowski apt. i W. Filipek; w PODKAMIENIU St. Konczewicz apt.; w PRZEMYŚLU L. Nahlik aptek.; w RADYMNIE M. Swichowski aptek.; w ROZDOLE E. Kornberger aptek.; w RZESZOWIE A. Kalinowski aptek.; w SAMBORZE J. Aleksiewicz apt.; w SNIATYNIE F. Niemczewski apt.; w SOKOŁOWIE A. Dańczak apt.; w STRYJU Leon Gärtner apt.; w STANISŁAWOWIE J. Macura apt. i A. Amirowicz apt.; w TARNOWIE J. Reid apt., L. Chodacki i E. Rank apt.; w TARNOPOLU Fr. Jamrogiewicz apt.; w TŁUMACZU W. Szankowski apt.; w WARĘZIE B. Krzywobłocki apt.; w WOJNICZU Nodzyński apt.; w ZAŁOŚCACH Br. Malkowski apt.; w ZAKLICZYNIE K. Kamienobrodzki aptek.; w ZŁOCZOWIE Fr. Pettesch aptek.; w ŻOŁYNI M. Romanowski apt.; w ŻURAWNIE J. Tomaszewski apt.; w ŻYWCU A. Blumenthal apt. (1387-15-)

Główny skład przesyłkowy „zum Schutzengel" **Karola Bradego w Kromieryżu.**

J. IHNATOWICZ

Fabryka we Lwowie, Filia w Krakowie Sukiennice Nr. 20

wyrabia:

Mydła toaletowe, higieniczne, kosmetyczne, do golenia brody, glicerynowe itp. z różnemi zapachami tak do twarzy, jak do rąk od 10 cent. do 1 złr.

Środki do wywabiania plam, mianowicie:

Odalina, wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mlewa, pleśni itp. 35 c.

Benzolina, wywabia plamy tłuste, pokostowe i maziowe 20 i 30 c.

Etilina, wywabia plamy z farb od podłogi, flakon 25 c.

Jawelina, wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego, flakon 20 c.

Oksalina, wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu.

Środki do wytępienia owadów, mianowicie:

Fenilin, przeciw molom, flakon 60 c.

Grylon, na karakony, wielkie i małe stonogi, szczypawki itp. flakon 30 c.

Proszek perski na pchły itp. 5, 10, 30 c. (862-19-)

Alichenin na wytępienie grzybu domowego nie awodny, litr 50 c.

Powyższe wyroby zostały wyszczególnione trzema medalami zasługi.

ZARZĄD

Cegielni parowej i fabryki wyrobów glinianych

MAURYCEGO BARUCHA

w Łagiewnikach pod Krakowem

uwiadamia Szanowną Publiczność, iż wydoskonaliwszy wyrób kafli przez wyłączne użycie gliny ogniotrwałej i wyborowe szkliwo wyrównywające wyrobom zagranicznym, może polecić tak piece kaflowe konstrukcyi zwykłej **jakoteż i z urządzeniem patentowem oszczędzającym 50% opału po cenach umiarkowanych.**

Podaje się również do wiadomości P. T. Gospodarzy wiejskich, iż Cegielnia parowa przygotowała zapas rur drenowych wszystkich rozmiarów. (2214-4-4)

XII. Rok 1881—1882.

C. k. urzędownie koncesyonowana

SZKOŁA GRY na FORTEPIANIE, UNGARA

WIEDEŃ, I., Kärntnerhof WIEDEŃ

urządzona według wzorów i zasad najsłynniejszych **Konserwatoryów.**

Wyborowe siły nauczycielskie a zarazem Wirtuozi

BRACIA WILLI i LUDWIK THORN

(2120-4-4) (w klasach ćwiczeń).

Przyjęcie uczniów rozpoczyna się od 1 września b. r.

Szczegółowy prospekt i plan nauki na żądanie rozsyła **franco** Dyrektor **J. Ungar.**

1½ złr. i stempel.

Promesy cisańskie

GŁÓWNA WYGRANA

złr. waluty austr. **100,000** wolna od podatku.

Ciągnienie już 15 września.

W ostatnich ciągnieniach **wyszły główne wygrane** złr. 100,000, 50,00, 30,000, 20,000 i 10,000 na wydane **przez nas promessy i losy.**

Wechslergeschäft der Administration des [2346-3-]

Wien, Wollzeile 10 i 13. **„MERCUR"** Ch. Cohn, Wollzeile 10 i 13.



Cudowne są siły przyrody, jeżeli są stosownie użytemi.

Tak też i ja mogę powiedzieć i z radością dziękuję Panu niniejszem serdecznie, gdyż **Bogu dzięki za to,** pomogła mi Pańska **Winkelmayera esencya i pomada z korzenia łopianu** przeciw wypadaniu włosów i na porost nowych włosów, życzę więc ażeby ludzie dowiedzieli się o prawdzie. P. Kaufman w Dukli.

Być 7 lat łysym i bez porostu brody, to doprowadziło mnie młodego człowieka 24 letniego prawie do rozpaczy. Po użyciu Pańskiej rzeczywiście cudownej i leczniczej **Winkelmayera esencyi i pomady z korzenia łopianu** uzyskałem w przeciągu tylko 2 miesięcy bujny porost włosów, także brody. Zawdzięczam to Bogu i sile przyrody Panu zaś podziękuję ustnie po przyjeździe do Wiednia.

J. Kandler, robotnik maszyn w Peszcie.

Po użyciu kilku flaszeczek Pańskiej Winkelmayera **esencyi z korzenia łopianu** mogłem zrzucić perukę, którą już rok nosiłem, a teraz mam bujniejszy porost niż dawniej. O tym skutku może się każdy na mnie przekonać. J. Wendt, właściciel gospodarstwa w Neusiedl p. Laa n. Tają w Niż. Austr.

Sprowadziłem sobie 2 flaszeczki Pańskiej prawdziwej Winkelmayera **esencyi z korzenia łopianu** a po jej użyciu urosła mi w przeciągu kilku dni gęsta i piękna broda, jakkolwiek mam zaledwie 20 lat. Wyrażając moje podziękowanie, zostaję

Wawrzyniec Maguser, mł. w Krapp (w Krainie).

Najserdeczniejsze dzięki za Pańską Winkelmayera **esencyę z korzenia łopianu,** po której użyciu w przeciągu 18 dni mam wspaniałą bujną brodę. Mogę każdemu polecić najlepiej Pańskie cudowne wyroby. Józef Berger, Ritter v. Elg. w Wiedniu.

Te podziękowania i uznania niemniej bardzo wiele innych, które można przejrzeć u mnie w oryginale, czynią wszelkie dalsze wychwalanie **Winkelmayera esencyi i pomady z korzenia łopianu** zbyteczne, gdyż dobra rzecz sama się chwali.

Ceny:

1 flaszeczka	Winkelmayera esencyi z korzenia łopianu	90 cent.
1 słoik	„ pomady „ „	50 „
1 flaszeczka	„ olejku „ „	40 „

Pocztą (za nadesłaniem kwoty lub zaliczką) 10 c. więcej za opakowanie. (1753-9-12)

CENTRALNY SKŁAD ROZSYŁKOWY:

J. Winkelmayer w Wiedniu VI., Gumpendorferstrasse 159.

Składy w KRAKOWIE u E. Stockmara apt., we LWOWIE u P. Mikolascha apt., także prawie we wszystkich aptekach i handlach perfum.

Celem zapobieżenia licznym fałszowaniom należy żądać zawsze **Winkelmayera prawdziwych wyrobów z korzenia łopianu** i uważać, aby na każdej flaszeczce znajdowała się firma J. Winkelmayer, Wien VI., Gumpendorferstrasse Nr. 159.

OBWIESZCZENIE.

L. 23. [2360-2-3]

Komitet mający poruczone urządzenie w myśl uchwały XVI. Rady Ogólnej c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego w Przemyślu w r. 1882 okręgowej Wystawy rolniczo-przemysłowej oraz wskutek uchwały centralnego Komitetu tegoż Towarzystwa z dnia 10 sierpnia b. r., równocześnie i krajowej wystawy bydła rogatego, wyrobów przemysłu domowego i maszyn rolniczych — podaje do publicznej wiadomości, iż połączone te wystawy w Przemyślu dnia 31 sierpnia 1882 r. otwarte, a dnia 10go września t. r. zamknięte będą.

Program tych wystaw został wszystkim Towarzystwom i Instytucyom jakąkolwiek bądź styczność z rolnictwem i przemysłem mającym, jak również i znaczniejszym rolnikom i przemysłowcom do rozpowszechnienia rozesłany; ktoby takowego żądał, raczy się zgłosić do Komitetu wystawy, a program franco mu będzie przesłanym.

Z Komitetu wystawy rolniczo-przemysłowej.

Przemyśl dnia 2 września 1881 r

Prezes:
Stanisław hr. Stadnicki.
Sekretarz:
Kazimierz Dworski.

Poszukuję konia zdatnego do rozpłodu, pół krwi perszerońskiej. Adres: ***J. Byszewski p. Michałowice-Koszyce w Bejscach.*** (2157-2-3)

Mieszkanie

z 12 pokoi kuchni itd., na I. piętrze w domu pod l. 67a przy ulicy Wolskiej jest każdego czasu do wynajęcia. Wynajętem także być może na mieszkania kawalerskie dla osób zamożniejszych. Bliższa wiadomość u administratora l. 12 ul. *Straszewskiego.* (2307-2 3)

Najśwież. towary sukienne i z wełny owczej tudzież koszule męzkie
własnego wyrobu.

Trwałe wykonanie, szybka dyskretna dostawa wielkie uznanie i pokup wszystkich zamawiających. Tylko **jednego złr. spłaty** od każdych dziesięciu złr. rachunku na miesiąc po zadatku trzeciej części. Próby, prospekta, cenniki posyła na prowincyę (1836-20-30)

Juliusz Graetz,
w Wiedniu, II., Praterstrasse Nr. 49.

Stare wino czerwone własnego chowu z winnic Oporto.

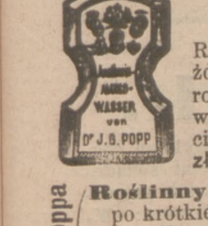
Za przekazem pocztowym złr. 16 wysyła się na próbę skrzynki po 30 całych butelek, *franco* do stacyi kolei żelaznej w Pöstyén. — Przy dalszych zamówieniach przyjmuje się nieuszkodzone skrzynki po 30 ct., butelki po 8 ct., *franco* do stacyi Pöstyén (2117 4 6)

Gräfl. Degenfeld-Schonburg'sches Kelleramt zu Szokolócz, Post Pöstyén (Ungarn).

Liczne świadectwa najsłynniejszych lekarzy. — **Medale** z różnych **wystaw.**

PRZEZ 30 LAT WYPRÓBOWANA

woda anaterynowa do ust



Dra J. G. Poppa,
c. k. nadwornego dentysty
w Wiedniu,
I., Bognergasse 2.

Radykalny środek leczniczy na każdy ból zębów, tudzież każdą chorobę jamy ustnej i dziąseł. Uznana woda do płukania w przewlekłych cierpieniach szyi. 1 wielka flaszka złr. 1·40, 1 średnia 1 złr., 1 mała 50 c.

C. k. nadw. dentysty Dr. Poppa

Roślinny proszek do zębów sprawia po krótkiem użyciu lśniąco białe zęby bez szkodliwych skutków. Cena pudełka 63 c.
Anaterynowa pasta do zębów w słoikach szklannych po złr. 1·22, uznany środek do czyszczenia zębów.
Aromatyczna pasta do zębów, najlepszy środek do pielęgnowania i konserwowania ust i zębów, sztuka 35 c.
Plomba do zębów, praktyczny i niezawodny środek do plombowania samemu sobie dziurawych zębów. Pudełko złr. 2·10.
Mydło ziołowe, bardzo przyjemny i najlepszy środek do upiększenia cery. Cena 30 cent. [944-12-19]

Uprasza się Szanowną Publiczność, aby żądała wyraźnie wyrobów c. k. nadwornego dentysty Poppa i tylko wtedy przyjmowała, jeżeli mają mój znak ochronny.

Składy moich preparatów utrzymują w KRAKOWIE pp. W. Redyk apt. F. Sobierajski apt., A. Siedlecki apt., bracia Baruch, Górecki, W Jahn, J. Zaplątalski, W. Fenz, E. Stockmar apt. J. Trauczyński apt. „pod Koroną“, Antoni Dylski aptek. „pod Złotą Głową“, W. Kotajny, róg ulicy Brackiej, dom Ks. Jabłonowskiego; w PODGÓRZU p. Skakalski apt.; we LWOWIE pp. Mikolasch apt., Z. Rucker, J. Piepes apt., J. Beiser apt., C. Krzyżanowski apt., Nahlik apt., A. Sklepiński apt., M. Müller handel galanteryjny i K. Strzyżowski handel galanteryjny; w WIELICZCE p. B. Miczyński aptek.; w WADOWICACH pp. Ign. Brosig i Kurowski apt.; w BOCHNI pp. F. Reiss apt. i P. Niedzielski; w TARNOWIE pp. W. T. A. Wielogórski i A. Tenczyn apt.; w BIAŁY p. Keler apt.; w SUCHY p. Majer; w KENTACH p. Fuchs apt.; w ZATORZE p. Winnicki apt.; w NOWYM SĄCZU pp. Filipek apt. i Ign. Garan; w ŻYWCU pp. Kloska apt. i Blumenthal apt.; w BRZESKU p. Januszek apt.; w RZESZOWIE p. J. Schaitter i Sp.; w BUSKU p. E. Wysoczański aptek.; tudzież wszyscy aptekarze, handle parfumeryj i galanteryjne obwodu Krakowskiego, Galicyi i Bukowiny.

DO HANDLU KORZENNEGO
pod firmą
J. Gawełkiewicza
w Krakowie przy ulicy Długiej
potrzebny jest zaraz **PRAKTYKANT** od 13 do 14 lat mający — dla zamiejscowych pierwszeństwo. (2376 2-2)

Osoba

uzdolniona w krawiecczyźnie i w szyciu bielizny, poszukuje obowiązku panny służącej w mieście lub na wsi. — Wiadomość przy ulicy Floryańskiej Nr. 337 na dole pod lit. **K. P.** (2402-2-2)

POSZUKUJE SIĘ
SUBJEKTA
obznajomionego z handlem modnych towarów lnianych. Za warunek stawia się, aby był wyznania katolickiego, posiadał dobre świadectwa i znajomość języka polskiego i niemieckiego. Osobiste zgłoszenia u firmy **M. Beyer i Sp. w Sukiennicach Nr. 13. 14.** (2593-2-3)

Ostrzeżenie.

Dnia 3 września r. b. skradziono podpisanemu po nadejściu pociągu krakowskiego do Warszawy, na dworcu kolei warszawsko-wiedeńskiej w Warszawie, niżej wyszczególnione papiery wartościowe austryackie, przed kupnem których ostrzegam każdego, ponieważ wszelkie kroki celem umorzenia tychże już poczyniłem.

Losy kredytowe	Ser.	2571 2573 2574
	Nr.	89 61 64
„ „ *ziemskie austr.*	Ser.	3425
	Nr.	42
„ „ „ „	Ser.	3448
	Nr.	69
„ *Arcyk. Rudolfa*	Ser.	3031 3465
	Nr.	43 46
„ *z roku 1860*	Ser.	11783 15531 całe
	Nr.	12 4
„ „ „ i 1/5	Ser.	10292
	Nr.	8
„ *z roku 1864*	Ser.	1790 3986 połówki
	Nr.	6 100
„ *komun. wied.*	Ser.	158 1561
	Nr.	82 19
„ *węgierskie*	Ser.	10 185 253 405 491
	Nr.	40 44 37 15 20
„ „	Ser.	500 508 573 614
	Nr.	7 20 46 3
„ „	Ser.	703 824 828 1206
	Nr.	32 24 44 12
„ „	Ser.	1544 1656 1733
	Nr.	9 9 33
„ „	Ser.	1843 1924 2048
	Nr.	12 44 46
„ „	Ser.	2156 2286 2428
	Nr.	26 31 43 49 44
„ „	Ser.	2465 2820 3473
	Nr.	1 27 19
„ „	Ser.	5071 5444
	Nr.	2 48
„ *m. Bukaresztu*	Ser.	3254
	Nr.	73 74 77 80 81
„ „	Ser.	3256
	Nr.	51 53 54 55 59 68 71 80
„ „	Ser.	5714
	Nr	3 4 6 8 10
„	Ser.	5715
	Nr.	7 10 19 21 22 25 27 28 29 33
„ *m. Krakowa*	Nr.	52212
„ *m. Insbrucku*	Nr.	35457
„ *m Medyolanu* na 10 frank.	Ser.	1006
	Nr.	87
Theiss-Los	Ser.	993
	Nr	74
5%we Listy zastawne Banku hipotecznego galicyjskiego	Nr.	1059, 1060 i 1061.

Za wykrycie tej kradzieży odebrać można wynagrodzenia w **c. k. Dyrekcyi Policyi** lub w Domu bankowym p. **A. Holcera** w Krakowie, Sukiennice.

(2403 2 3) *Dr. Juliusz Joelson*
z Jakobstadt w Kurlandyi.

Trzeci międzynarodowy targ
na płody rolne i bydło rozpłodowe
WE LWOWIE
odbędzie się w dniach 19 i 20 września 1881 r.
połączony
z Wystawą bydła rozpłodowego i Wystawą krajowego chmielu.

Wszelkich informacyj, programów, blankietów, deklaracyj i arkuszów zgłoszeń na wystawę bydła, udziela na żądanie

Komisya urządzająca trzeci targ na płody rolne i bydło rozpłod.
we Lwowie w kancelaryi Towarzystwa gospodarskiego, gmach Ossolińskich, Isze piętro. (2274-2-3)

E. SCHERINGA esencya pepsynowa (płyn ułatwiający trawienie) zrobiony według **Dra Oskara Liebreicha, profesora farmakologii przy uniwersytecie berlińskim.** Przewlekłe trudności trawienia, powolne trawienie, palenie w żołądku, zaflegmienie żołądka, skutki zbytniego używania spirytuozów i t. d. usunięte będą w krótkim czasie przez ten przyjemnie smakujący płyn. — Cena flaszki 2 marki.

Scheringa Zielona apteka
w Berlinie N. Chaussée-Str. 19 (Wittich & Benkendorf).
Skład u aptekarza **K. Wiszniewskiego w Krakowie.** (164-9-)

OPERACYE GIEŁDOWE

wykonywa za małem pokryciem najrzetelniej
Herman Knöpflmacher, dom bankowy i komisowy
w Wiedniu, I., Hohenstaufengasse 2, Ecke der Renngasse.
Objaśnień i porady udziela najchętniej. — Zamówienia z prowincyj wykonywa punktualnie. (1868-20-)

Zastępuje machiny parowe



bez urządzenia kotłów i komina, Wolny od koncesyi, bezpieczny, znacznie mniejsze koszta ruchu
Otto nowy motor
z zupełnie cichym chodem (125 24-)
O sile 1/2—20 koni.
FABRYKA MOTOROW GAZOWYCH
LANGEN & WOLF w Wiedniu, Laxenburgerstrasse 53.

CAPSULES TAETZ

Bardzo użyteczny wynalazek KAPSUŁEK TAET'ZA, które z powodu swej giętkości i elastyczności rozwiązały wielką trudność w przyjmowaniu wstrętnych dla smaku lekarstw, stanowi rzeczywisty postęp w terapeutyce.

Chory najdelikatniejszej budowy, a szczególniej **DZIECI** mogą bez wstrętu zażywać lekarstwa nieprzyjemnego smaku, jak *Kapsułki z Olejkiem rycinowym, Tranem Rybim, Balsam Kopaiwy,* etc., bez żadnego utrudzenia dla żołądka.

Żądać należy na pudełkach podpisu TAETZ.

W Krakowie: W aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka; *we Lwowie:* u PP. Mikolascha i Krzyżanowskiego; *w Stanisławowie:* u P. Macury; *w Warszawie:* u Dra Heinricha.

(2326-2-9)

Woda i Pudry do Zębów
Dra PIERRE
Z FAKULTETU MEDYCZNEGO W PARYZU,
8, na Placu Opery w Paryżu.
Dostać można we wszystkich składach fryzyersko-perukarskich.

MEDAL ZASŁUGI przyznany **Doktorowi PIERRE** na wystawie wiedeńskiej, najwyższa nagroda przyznana tym środkom toaletowym do zębów. (1917 18-)

Wymoczka nasienna N. Dupuy'ego
Już nie ma śnieci w pszenicy!

Przy zbliżającej się porze uprawy roli pozwalam sobie znowu wzrócić uwagę na moją **wymoczkę nasienną:** działa ona niezawodnie i nieomylnie **przeciwko śnieci w pszenicy, przeciw kopciowi w jęczmieniu, kukurudzy, owsie itd.** i była już zaleconą gospodarzom na Węgrzech w r. 1878 przez król.-węgierskie ministeryum rolnictwa. Od tego czasu upowszechniło się użycie mego preparatu w całej Austro-Węgierskiej monarchii i w roku bieżącym otrzymałem także od moich odbiorców wiele pochlebnych pism z uznaniem, mianowicie z okolic, które w tym roku nawidziła śnieć w pszenicach. Zastosowanie mojej wymoczki jest bardzo proste; wydatek w porównaniu z ogromną korzyścią, umiarkowany — a dla wygody moich Szanownych odbiorców utrzymuję w większych miejscowościach Austro-Węgierskiej monarchii składy, w których dostać można tej wymoczki po tych samych cenach co u fabrykanta. Pakiet po 30 c., (wystarczający do 200 litrów nasienia. Sposób użycia przy każdym pakiecie. (2135-3-5)

Numa Dupuy, *Wien, VI, Windmühlgasse Nr. 35.*

Składy: we LWOWIE Izydor Schapira i J. Stachiewicz; w BOCHNI J. Górskiego wdowa; w RZESZOWIE J. Schaitter i Spółka.

OGŁOSZENIE.

C. k. uprzyw. galic. akcyjny
BANK HIPOTECZNY
podaje niniejszem do wiadomości,

iż odtąd wydawać będzie tak **na dobra ziemskie,** jakoteż **i na realności pożyczki** także

w 5 procentowych
Listach Hipotecznych

(niepremiowanych) tańsze od pożyczek w 6 procentowych listach zastawnych dotychczas udzielanych.

Ze względu na niższą stopę oprocentowania, dłuższy okres amortyzacyjny i wynikające ztąd znaczne obniżenie rat półrocznych, pożyczki te odpowiadać będą szczególnie potrzebom szukających kredytu hipotecznego.

Bliższe informacye udziela Bank na żądanie franco. (2095-5-)

Lwów 31 Lipca 1881 r.

Dyrekcya.

MAGAZYN
Aleksandry Zamoyskiej
w Krakowie, Rynek główny, linia A—B, róg ulicy św. Jana,
na nadchodzący sezon zaopatrzony został w znaczny wybór **kapeluszy** modelowych, **piór, kwiatów** itp. z najpierwszych źródeł zagranicznych. Magazyn przyjmuje zamówienia na **suknie** i **okrycia** oraz wszelkie zamówienia w zakres toalety damskiej wchodzące. (2406-2-6)

Wilhelm Fenz
poleca
TAPETY
krajowe i zagraniczne świeże, w wielkim wyborze i w najnowszym guście, po cenie od 20 cnt. za rulon wzwyż, **szlaki** w arabeski oraz w kwiaty, **sztukaterye, listwy** złocone, prawdziwe amerykańskie **ceraty** na meble i **story** do okien płócienne i drylowe.

Podejmuje się **tapetowania mieszkań.** (2098-61-)

MŁODY CZŁOWIEK
silny, z dobremi świadectwami **znajdzie zaraz miejsce do obsługi.** (2357-3-3)
G. Neidlinger.
Ul. Floryańska Nr. 337.

Dr. Medycyny
Z. NIESZKOWSKI
po sezonie Szczawnickim, będzie ordynował w **Meranie** od godziny 10 1/2 — 11 1/2 przedpołudniem i od godz. 3—4 popołud., Landstrasse Nr. 270. (2225-4-4)

PIEKARNIA
w Tarnowie
urządzona na większą stopę, **jest każdego czasu do wydzierżawienia.** (2319-3-3)
Bliższej wiadomości udzieli pani *Karolina Rettinger* w Tarnowie.

Najlepsza
WODA KOLOŃSKA
jest
Nr. 4711.
Prawdziwa jedynie u **Wilhelma Fenza** w Krakowie, naprzeciw kościoła św. Wojciecha. (277-102-)
FRANZ MARIA FARINA
w Kolonii Nr. 4711.

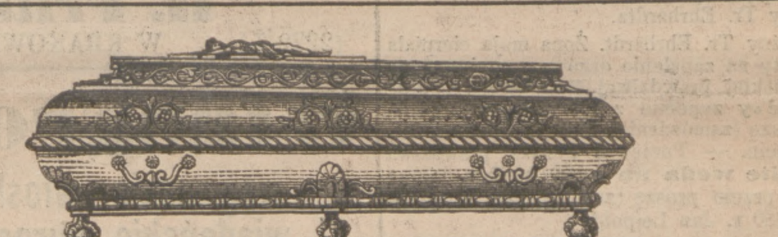
Powozy
są do wynajęcia każdego czasu we fabryce cukierków **Wł. Lipińskiego w Krakowie** przy ulicy Brackiéj. (1256-49-)
Tamże są **konie wierzchowe** do wynajęcia każdego czasu.

Majątek ziemski,
w dobrej glebie z pastwiskami i lasem z całym tegorocznym zbiorem i inwentarzem jest do sprzedania. Bliższa wiadomość pod adr. **A. Z.** poste restante **Radomyśl** koło Tarnowa. (2272-6-10)



J. WYCHERA.
Fabryka i Skład Maszyn
we Lwowie, ul. Grodecka l. 47,
poleca nowe lekkie **pługi 3 skibowe** patentu „Hovarda“ z dźwignią samodziałającą, które podczas orki zawodowej w Hidas-Nemethi i Ada (w Węgrzech) z pługami 3-skibowemi „Claytona i Shuttlewortа“, „Eckerta“ i „Kotza“ otrzymały przy tak wielkiej konkurencyi **pierwszą nagrodę w złocie: Kieraty, młocarnie sztyftowe i cepowe** systemu angielskiego z wialnią lub bez tejże, stałe i przewoźne: **siewniki** rzędowe i szerokorzutne, oryginalne angielskie **młynki Backera,** francuskie **tryery** (sortowniki), **ulepszone młocarnie** ręczne, stalowe **pługi Rayola** jedno i dwuskibowe, „Królem pługów zwane“, jakoteż i wszelkie narzędzia i maszyny rolnicze po **najumiarkowańszych cenach.**

Angielska **młocarnia parowa** o sile 8 koni, prawie nowa, jest bardzo tanio do sprzedania. (2255-6-6)



Skład trumien metalowych
w najnowszym guście i w wielkim wyborze znajdują się **w podworcu XX. Franciszkanów.**
FR. EBERT. (282-18-24)

Prawdziwa augsburska esencya życia
Dra J. G. Kiesowa w Augsburgu.

Oddawna uznany środek przeciw **cierpieniom żołądka, wątroby i dolnych części ciała, zatkaniu stolca, hemoroidom,** szczególniej przeciw wszelkiego rodzaju **zaraźliwym chorobom.** (1628 4-12)

Przez znakomitych lekarzy w kraju i zagranicą usilnie polecana i **tylko** z pobocznym znakiem ochronnym **prawdziwa** do nabycia w aptece **W. Redyka** i u **M. Jawornickiego w Krakowie.**

Po Bogu mam podziękować jedynie Pańskiemu Hoffa piwu zdrowia z extraktu słodowego, czekoladzie słodowej i skoncentrowanemu extraktowi słodowemu za uratowanie mi życia!

Oto słowa wyjęte z ust wielu uzdrowionych.

Cierpienia płuc i żołądka
WYLECZONE.

Do c. k. dostawcy dworów prawie wszystkich europejskich monarchów, pana Jana Hoffa c. k. radcy, właściciela złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera wysokich pruskich i niemieckich orderów, **Wiedeń, I., Graben, Bräunerstrasse Nr. 8.**

Raport urzędowy o wyleczeniu.

Z c. k. szpitala garnizonowego Nr. 7 w Gracu. Wskutek szanownego pisma z dnia 10 listopada r. b. uprasza się, o dalsze łaskawe nadesłanie co powyżej wymienionego szpitala, Pańskiego piwa zdrowia z extraktu słodowego, ponieważ takowe okazało się prawdziwie zbawiennem i skutecznem dla gorączkowych, febrą dotkniętych chorych z Bośni wracających, mianowicie dla tych, co wskutek niedokrewności mózgowej ulegali deliryi i bezsenności.

Grac, 25 listopada 1878 r. **Dr. Robicek,** starszy lekarz sztabowy.

Szanowny Panie Hoff!

Cierpiałem straszne boleści żołądkowe, każdą potrawę i każdy napój zwracałem natychmiast w kształcie zgnilizną cuchnącego do kawy podobnego płynu; żadne lekarstwo nie pomagało, a straszny szybko postępujący ubytek sił i wycieńczenie odbierało mi wszelką nadzieję wyzdrowienia. Gdym się uciekł do Pańskiego Hoffa extraktu słodowego, W kilka dni nastąpiło znaczne polepszenie. Po Bogu zawdzięczam jedynie Panu uratowanie mego życia. Upraszam o nadesłanie mi 56 flaszek piwa słodowego, 5 1/2 kilo, czekolady I. i 5 woreczków Hoffa cukierków słodowych. (2332-2-4)

Zawsze wdzięczny **Voelker,** dyrektor gospodarstwa w Nowym-Ingelowie.

Niżej 2 złr. nie posyła się.

Składy główne: W KRAKOWIE J. Trauczyński, A. Siedlecki, E. Radler, W. Redyk, E. Stockmar, K. Wiszniewski, aptekarze i apteka pod złotym orłem na Kazimierzu — Wilhelm Fenz, i J. Janiga; w BOCHNI J. Michnik; w BRODACH E. Grünspann, Witosławski aptek.; w DROHOBYCZU Dobrzenicki, apt., K. Jabłoński; w JAROSŁAWIU S. Ellenberg, W. Rohm; w KOŁOMYI J. Rożański Sp.; we LWOWIE S. Rucker, J. Beiser apt. K. Bałaban; w NOWYM SĄCZU R. Jakubowski, W Filipek apt.; w PRZEMYŚLU M. Kozłowski, M. Krug, L. Nahlik apt.; w RZESZOWIE E. G. Neugebauer, J. Schaitter i sp., S. Blumenberg; w STRYJU D. J. Nussenblatt i Sp.; w STANISŁAWOWIE W. Waldek, J. Macura; w TARNOWIE W. Müldner i Sp.; E. Rank apt., w SAMBORZE C. Maresch, Aleksiewicz, A. Kromer; w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz apt. L. Fleischmann i H. Kahane apt.; W BIAŁY J. Knaus, G. Zabystrzan, G. Johanny apt.

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*